Nr. 195. Wtorek, 27 Sierpnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Ageneya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego, Józefa Jaxę Bobowskiego, starostą na Szląsku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 sierpnia.

Wizyta p. Tittoniego.

D. 24 b. m. o godzinie 12 w południe udali się PP. Ministrowie br. Aehrenthal i Tittoni do willi Helmer na śniadanie, w którem oprócz trzech włoskich gości wzięli udział baronowa Aehrenthal i jej ojciec, b. minister Szechenyi, dalej ambasador przy Kwirynale hr. Lützow, szef sekcyjny Ministerstwa spraw zagranicznych Müller i poseł br. Gagern.

Podczas śniadania przygrywała kapela Haupta.

Po śniadaniu, pożegnawszy się z gospodynią, tuż po godzinie 1 wyruszyli obaj Ministrowie razem w jednym ekwipażu na dworzec kolejowy, aby udać się do Ischlu, dokąd przybyli o godzinie 9 m. 30 wieczorem. Po oficyalnem powitaniu ze strony miejscowych władz, pojechali Ministrowie do hotelu, gdzie w ciasnem kółku spożyli wieczerzę.

W niedzielę o godzinie 10 przed południem udali się br. Aehrenthal i p. Tittoni do willi Cesarskiej na posłuchanie u Najj. Pana.

Audyencya p. Tittoniego trwała prawie trzy kwadranse.

Najj. Pan przyjął włoskiego ministra bardzo łaskawie i serdecznie i wyraził zadowolenie, iż go mógł ujrzeć.

Następnie przyjęty został br. Aehrenthal.

Po audyencyi zajechał p. Tittoni przed mieszkanie burmistrza i złożył u niego kartę.

O godzinie 2 po południu odbyło się śniadanie u Najw. Dworu, na które otrzymali zaproszenie obaj Ministrowie. Po śniadaniu udali się br. Aehrenthal i p. Tittoni do Halstadt. Przejażdżka trwała 4 godziny. Ludność urządzała po drodze Ministrom owacye.

Wieczorem podejmował bar. Aehrenthal p. Tittoniego w hotelu Bauera, a nadto urządzono na cześć p. Tittoniego noc włoską na esplanadzie. Przygrywały cztery orkiestry, domy były iluminowane.

Dziś o godzinie 9 rano odjechał p. Tittoni samochodem do Salzburga.

*

O wyniku zjazdu br. Aehrenthala z p. Tittonim pisze oficyalny *Giornale d' Italia:* Następstwem spotkania obu kierowników polityki zagranicznej pozostanie wyraźnie stwierdzone porozumienie, które wydać może tylko błogosławione owoce. Do osiągnięcia tego porozumienia przyczyniła się obustronna dyplomacya, a nawet obustronni Monarchowie. Wolno tuszyć sobie, że ludność obu państw przyczyni się ze swej strony do tego, aby owo porozumienie zostało wzmocnione — a przyczyni się tym sposobem, iż unikać będzie wszystkiego, co mogłoby zamącić serdeczną harmonię między Włochami i Austro-Węgrami.

Równocześnie ogłosił rząd włoski za pośrednictwem Agencyi Stefaniego następujący komunikat: W rozmowie bar. Aehrenthala z p. Tittonim utwierdzili obaj Ministrowie program, co do którego porozumieli się już w Desio. Udzielone przez Włochy przyzwolenie na przedłożony ze strony Austro-Wegier i Rossyi innym mocarstwom program reformy sądownictwa w Macedonii jest nowym dowodem zupełnej zgodności zapatrywań Austro-Węgier i Włoch na sprawę bałkańską.

Do *Fremdenblatu* donoszą z Rzymu: Sympatya, z jaką spotyka się na każdym kroku p. Tittoni podczas pobytu swego w Austryi wywarła silne wrażenie. W kuloarach Izby deputowani różnych stronnictw z zadowoleniem podnosili przyjęcie p. Tittoniego na Semmeringu jako dowód zupełnej harmonii pomiędzy obu Rządami, a zarazem jako dowód, iż także ludy godzą się szczerze na to porozumienie. Nigdy też, oświadczył pewien b. minister, nie panowały lepsze stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami. Zabiegi podjęte w tym celu przez bar. Aehrenthala i ambasadora hr. Lützowa z jednej, a p. Tittoniego z drugiej strony spotykają się z powszechnem uznaniem. Pisma przynoszą szczegółowe sprawozdania o serdecznem przyjęciu p. Tittoniego i żywo komentują komunikat rządu włoskiego. Jednocześnie przytem zaznaczają z pochwałami szczerość i otwartość Austro-Węgier w stosunku do Włoch i stwierdzają, że Austro-Węgry nie żywią co do Bałkanów żadnych zamiarów, których ostrze skierowane byłoby przeciwko interesom Włoch.

Pani Tittoni otrzymała od małżonka telegram, w którym minister donosi jej, że jest szczerze uradowany serdecznem przyjęciem, jakiego doznał.

Zapisać wreszcie wypada komentarz *Nordd. Allg. Ztg.* o zjeździe na Semmeringu. Zjazd ten — pisze niemiecki organ — jak to wynika ze wszystkich oficyalnych komunikatów, miał pod każdym względem zadowalający przebieg. W Niemczech dowiedziano się ze szczerem zadowoleniem, iż w czasie tego zjazdu zostało przypieczętowane porozumienie, jakie przyszło do skutku między br. Aehrenthalem a p. Tittonim w Desio.

Rozłam w koalicyi węgierskiej.

Węgierskie stronnictwo ludowe, należące dotąd do koalicyi, wypowiedziało wojnę partyi niezawisłości, a tem samem koalicyi, zgrupowanej przez tę partyę. Na ataki odpowiadają kossuthowcy niemniej siarczyście, a także wszystkie inne stronnictwa uważają za obowiązek zaznaczyć przy tej sposobności swe stanowisko.

Zdaje się więc rzeczą nieuniknioną, że oliwna różdżka pokoju nic tu nie poradzi i że nowa kampania parlamentarna rozpocznie się już pod znakiem secesyi stronnictwa ludowego z koalicyi.

Wspólność — mniema jeden z najwytrawniejszych reprezentantów obozu ludowego, kanonik ks. Aleksander Giesswein — ta mianowicie wspólność, której wyrazem jest koalicya, nie może już długo potrwać. Opinia publiczna domaga się coraz natarczywiej wyzwolenia stronnictw, — chce, aby każde z nich, bez względu na reprezentowany przez nie kierunek, broniło własnego programu. Wobec tego do rozdziału przyjść musi bardzo rychło.

Nasze stronnictwo, wywodzi p. Giesswein dalej, zaznaczy swe stanowisko wyraziście, wobec czego secesya stanie się prawdopodobnie nieuniknioną. Nie widzę bowiem sposobu, jak pogodzić nasze cele z hasłami innych skoalizowanych stronnictw. Nasze zaś wystąpienie położyłoby wreszcie koniec całemu dzisiejszemu systemowi. Narodowości niewęgierskie, Chorwaci i demokraci, jakoteż niezadowolone żywioły partyi niezawisłości stworzą opozycyę, której rząd żadną miarą nie zdoła pokonać. I bez tego zresztą czekają rząd ciężkie czasy wobec odzywającego się ze wszystkich stron nalegania, by jak najrychlej przeprowadził reformę wyborczą. Cudem nazwaćby trzeba, gdyby z tylu trudności wybrnął obronną ręką.

Przywódcy stronnictwa ludowego nie myślą jednak gorączkować się. Nie powzięli oni dotąd rozstrzygającego postanowienia, a niektórzy z nich usiłują jeszcze próbować, czy nie uda się zażegnać burzy. Ani hr. Aladar Zichy, ani wiceprezydent Izby Stefan Rakovszky, przywódcy partyi ludowej, nie uczynią stanowczego kroku bez dokładnej rozwagi, bez rozpatrzenia wszystkich *pro* i *contra*. Prędzej spodziewaćby się można po p. Rakovszkym, iż przeć zechce do secesyi, hr. Zichy jednak reprezentuje kierunek stanowczo konserwatywny i dokładać będzie

---

10)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

V.

(Ciąg dalszy).

Chciała też odwzajemnić się sąsiadom z przyrody jakiemś zapytaniem, lecz nie mogła odważyć się na wybór tematu. Wprawdzie przychodziło jej z łatwością na myśl, iż w pokoju jest nieco za gorąco, że na ścianach wiszą stare, niegodziwe oleodruki, i że wielki dokoła hałas, ale były to zbyt błahe spostrzeżenia, ażeby się niemi dzielić z światłymi kolegami. Milczała więc i jedząc, tuliła do siebie pilnie ramiona, aby ktoś o nie w przechodzie nie zawadził.

Wśród tego dwaj sąsiedzi Stefana poczęli go nękać jakąś „kwestyą“. Marynka widzi dokładnie, że z ich oczu przebija jakaś przesadna uniżoność i udane zaciekawienie.

— Czy jest on szczery? — zadaje sobie Marynka w duchu pytanie.

— Panie profesorze.... a w tym wypadku, jeżeli.... podchwytuje drugi sąsiad, również z miną bardzo czołobitną.

Dalsze jego słowa głuszy gwar i brzęk, tak, że ich Marynka dosłyszeć nie może.

Za jej plecyma ponowny wybuch śmiechu, więc odwraca twarz w tamtą stronę. Kolega dostał mięso z fasolą: cieszy się! Wydziera szybko dziewczynie widelec i nóż z garści i wbija zapalczywie przyrządy w dymiącą cząstkę twardego pokarmu. Koloryzuje, podkreśla radość przesadnie, czem stara się rozweselić tych, co byli świadkami jego krzywdy.

— Patrzajcie tylko, jak połknie talerz, woła „szczekacz“.

Basia, sprzątając naczynie, przechyla się przez stół. Wesoły dowcipniś szepcze jej coś do ucha. Dziewczyna odskakuje i równocześnie wymierza głośnego „klapsa“ jakiejś nieforemnej ręce, mieszającej się do nieswoich rzeczy, poczem, jakgdyby nic nie zaszło godnego uwagi, spełnia swój obowiązek z normalną szybkością.

Marynka szybko cofnęła głowę ku grupie, zajętej „kwestyą“, a nowy silniejszy nakład rumieńca przyćmił poprzednie wypieki na jej kształtnej, na pół dziecięcej jeszcze twarzyczce.

Z radością powitała chwilę, w której skończyli biesiadę i opuścili ul studencki.

— No, jakże ci się kuchenka akademicka podoba — zapytał Stefan, rzucając nieznaczne spojrzenie na jej twarz zapłonioną.

— Chaos! — odparła.

— Będzie ci lepiej jadać w domu.

— Niewątpliwie. Sądzę jednak, że po kilku dniach przywykłabym do kuchni akademickiej.

Kilku przechodzących, zdaje się także akademików, powitało Stefana skwapliwym i niskim ukłonem.

Ukłon ten, tak samo przesadny, jak zachowanie się przyrodników przy stole w garkuchni, nie uszedł uwagi dziewczęcia.

— Dlaczego oni wszyscy tak nisko chylą przed tobą głowy — zapytała.

— Dlaczego!... czyż ja wiem dlaczego?!... ot, chyba dlatego, że zbyt głośno i zbyt wiele mówiono o moim wynalazku. Nie uwierzysz ilu z nich tytułowało mnie już „milionerem“. A wszyscy ci niemilionerzy sądzili zapewne, że ów tytuł sprawi mi wielką radość. Boleję nad nimi i sobą samym. Skoro jednak wszedłem na drogę praktycznej pedagogii, dam ci przy tej sposobności jeszcze jedną radę. Jeżelibyś kiedy w życiu popełniła tak zwany wynalazek, nie wspominaj o nim nawet własnej fotografii, bo i ona zamęczy cię pochlebstwem i ciekawością.

— Dobrze, żeś mnie ostrzegł, gdyż właśnie podczas obiadu wyrzucałam sobie, dlaczego nie prosiłam cię o objaśnienie wynalazku. Byłabym ci sprawiła przykrość, nieprawdaż?

— W tym tylko razie, gdybyś była udawała zaciekawienie. Ale ja wierzę, że przedmiot zająłby cię naprawdę.

— Więc mi go objaśnisz?

— Z ochotą; tylko nie dziś, ani jutro. Pokażę ci wszystko wówczas, gdy mi nasz mechanik wykona kilka najciekawszych szczegółów.

Marynka spojrzała mu z wdzięcznością w oczy za ten dowód zaufania, chciała nawet wyrazić ją słowami, lecz znowu obawa, czy zdobędzie się na ton szczery, zmusiła ją do milczenia.

O, ta szczerość!... ileż to razy później wyłapywała się sama na konwencyonalnem kłamstwie, które, dzięki ciągłej tresurze, tak bujne zapuszcza w sercu korzenie, iż przechodzi w krew i zaciera poczucie prawdy.

W milczeniu doszli do mieszkania państwa Gałkiewiczów. Doktor drzemał na sofce, pani Karolina prasowała.

— Oto nasza przyszła gwiazda lekarska — przedstawił Marynkę Stefan.

Pani Karolina zawahała się chwileczkę co począć, lecz wnet nawiedziła nieznajomą potokiem słów czułych.

— Już od dawna czekamy z niecierpliwością, już pokój pani wymyty, pomalowany, i kwiatków trochę daliśmy.... Pani zapewne lubi kwiaty?

Oczywiście doktorowa nie przyznała się, że pokój wymyła sama, poprzedniego dnia w nocy.

Doktor rzucił ukradkowe spojrzenie ku Marynce, odchrząknął i począł flegmatycznie kręcić papierosa.

Z kobietami nie umiał on rozmawiać.

Marynka, wszedłszy do swego przyszłego mieszkania, uderzyła w dłonie.

— Ach, tu bardzo ładnie — zawołała, uradowana szczerze.

I Stefan zadziwił się, ujrzawszy pracownię krawiecką zmienioną nie do poznania.

Doktorowa wydobyła widocznie gdzieś z ukrycia zaoszczędzone korony i wysiliła się na jak najwspanialsze urządzenie pokoju. Ozdobiła ściany i podłogę dywanikami, w oknach rozpięła firanki, a w rogach pokoju ustawiła dwa olbrzymie kosze z kwiatami. Dwie wspaniałe, szerokolistne palmy królowały w środku, begonie zajęły front i boki koszyków, a primule i koronkowa zieleń wypełniły resztę przestrzeni między koroną palmy a begoniami — słowem, kosze kwiatowe mogły śmiało służyć za ozdobę salonu.

Marynka zrozumiała na pierwszy rzut oka, że będzie jej tu swojsko i przyjemnie, poczęła więc gorąco dziękować pani Karolinie.

— A gdzież pani rzeczy?

— Na dworcu.

— Poszlemy zaraz.

Stefan widząc, że spełnił już co do niego należało, pożegnał się i odszedł do pracowni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszelkich starań, by uniknąć rozłamu w koalicyi.

Z przytoczonych jednak wywodów ks. Giessweina wnosić należy, iż zadanie to może przerość jego siły.

Magyar Orszag, siląc się na spokój, twierdzi, że jeśli nawet stronnictwo ludowe wystąpi z koalicyi, to secesya nie będzie całkowita. Wystąpiłaby w takim razie tylko część stronnictwa pod wodzą Rakovszky'ego, druga zaś część z hr. Zichym na czele pozostałaby po stronie rządu.

Bezpośrednim sprawcą całego rozgardyaszu, tak niebezpiecznego dla koalicyi, jest p. Zboray, który wystąpił z namiętnym atakiem przeciw stronnictwu niezawisłości. Atak ten starał się on następnie złagodzić, oświadczając, że nie miał zamiaru proklamowania secesyi, ale było już zapóźno. Materyał do zatargu czekał snać już nagromadzony w obfitości, pierwsza zaraz bowiem iskra wywołała wybuch, którego huk przeciągłem echem obiega obecnie prasę i koła polityczne.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 23 sierpnia.

(Dekret Kongregacyi koncylium o małżeństwach).

Ogłoszony został dekret św. Kongregacyi koncylium trydenckiego co do rozmaitych wątpliwości w kwestyi ważności ślubów, zawieranych w okolicznościach wyjątkowych.

Kościół nie uznaje tajnych ślubów, a sobór trydencki ustanowił, że małżeństwa, które nie zostały zawarte przed właściwym proboszczem, lub też osobą upoważnioną przez niego, są nieważne. Powstawały jednak nieraz kwestye, gdyż dekret soboru nie wszędzie bywał ogłaszany, lub też były wątpliwości co do tego, kto jest właściwym proboszczem.

Nowy dekret Kongregacyi koncylium stanowi, że ważne są tylko te małżeństwa, przy których sporządzono akty podpisane przez strony, przez miejscowego proboszcza i dwóch świadków. Gdy strony nie umieją pisać, należy zaznaczyć to w akcie.

Ważne są tylko te śluby, które zostały zawarte przed właściwym proboszczem, lub też przed kapłanem delegowanym przez tegoż. Za właściwego proboszcza uważa się w zasadzie proboszcza oblubienicy, z dopuszczeniem wyjątków ze słusznej przyczyny pochodzących.

W razie niebezpieczeństwa śmierci ślub może być zawarty przed jakimkolwiek księdzem w obecności dwóch świadków, w ostatecznym zaś razie, gdy nie można mieć księdza, ślub może być zawarty zapomocą formalnego oświadczenia stron w obecności dwu świadków.

Dekret ten ma jedenaście paragrafów rozstrzygających różne wątpliwości, a datowany jest d. 2 sierpnia i będzie obowiązywał Kościół od Wielkanocy 1908 r. *D.*

Z pod berła rossyjskiego.

Jaką będzie trzecia Duma? — pytanie takie rozbrzmiewa bezustannie na szpaltach prasy rossyjskiej, lecz tylko w prasie, bo społeczeństwo, z drobnymi bardzo wyjątkami, z dziwną obojętnością wyczekuje chwili otwarcia podwoi rossyjskiego parlamentu, reformowanego po raz trzeci w stosunkowo krótkim czasie. Ogół zdaje się jest przekonania, że będzie to znowu chwilowa zabawka w parlament, którą zakończy rychło nowe rozwiązanie Dumy z nowym projektem wyborczym, przycinającym jeszcze bardziej fantazyę *inorodców*, kresów i liberalniejszych żywiołów. I ztąd wypływa owa obojętność i apatya, na którą skarżą się bezustannie organy rozmaitych stronnictw i frakcyj politycznych.

Dzisiaj powtarzamy dwa ciekawe głosy w tej sprawie:

W miarę zbliżania się terminu wyborów sfery biurokratyczne, według słów doskonałego znawcy tych sfer, p. Lwowa z *Towariszcza*, zaczynają się ożywiać, a w miarę tego zaczynają się wyjaśniać kierunki i poglądy biurokracyi w stosunku do trzeciej Dumy.

Obecny nastrój można już z całą pewnością nazwać zburzeniem nadziei, wyrachowania bowiem na większość parlamentarną z „październikowców“ stopniowo zawodzą, tem bardziej, że i sami przywódcy tej partyi nie wykazują w stosunkach z rządem zbytniego zaufania. Ale, jeśli sfery biurokratyczne utraciły wiarę w pomyślny dla siebie skład przyszłej Dumy, za to ustala się wśród nich coraz większy spokój w ocenie przyszłej sytuacyi.

Trzecia Duma — utrzymują „sfery“ — będzie właściwie mówiąc pierwszą Dumą, ponieważ w stosunku do niej będzie najpierw prowadzona polityka zrównoważenia, oparta na ugruntowaniu poglądów. W pierwszych dwóch Dumach stosunek się wytwarzał pod wpływem wrażeń, obaw, wahań i t. p., co w wysokim stopniu odciągało od normalnej polityki, teraz zaś stosunek będzie się opierał wyłącznie na fundamencie określonych poglądów i postulatów. Innemi słowy, w trzeciej Dumie państwowej będziemy przeprowadzali program określony, który zamierzamy urzeczywistniać bez żadnych obaw i strachu.

Jeśli porównać obecny nastrój z nastrojem zeszłorocznym, to fakt uspokojenia „sfer“ nie ulega wątpliwości. W roku zeszłym, w sierpniu, pomimo, że do otwarcia Dumy pozostawało o $3^1/_2$ miesiąca więcej czasu, niż obecnie, mechanizm biurokratyczny działał ze zdwojoną energią. Wszędzie wrzała robota. Ogromny procent biurokratów był na miejscu. O urlopach nie było nawet mowy. Na długo przed otwarciem Dumy zaczęły się najróżnorodniejsze narady biurokratyczne. Współrzędnie z tem odbywały się nieustannie posiedzenia Rady ministrów. I wszyscy żyli w podnieceniu, pomimo, że wobec zapewnień tow. ministra Križanowskiego, wierzono ogólnie w Dumę umiarkowaną.

A teraz? Teraz obraz zmienił się bardzo. Do chwili rozpoczęcia kampanii wyborczej zostało zaledwie około miesiąca, a mechanizm biurokratyczny jest prawie bezczynny. Znaczna część biurokracyi zażywa wczasów letnich, w gabinecie ministrów — cisza.

Drugiej Dumy oczekiwano i niepokojono się. Trzeciej Dumy biurokracya tylko — oczekuje...

W miesięczniku *Sowremiennyj Mir* p. Wł. Horn na zasadzie całego szeregu danych statystycznych usiłuje przewidzieć skład przyszłej trzeciej Dumy. Według obliczeń p. Horna, charakter polityczny przyszłej dumskiej większości jest jasny: Duma będzie się składała przeważnie z mieszczaństwa i obywateli ziemskich, należących do październikowców.

„Socyalistów będzie prawie cztery razy mniej, trudowików o dwa i pół raza, liczba „kadetów“ i pokrewnych im zmniejszy się o półtora raza, za to liczba bezpartyjnych i członków prawicy powiększy się o dwa i pół raza, i tylko Koło polskie, wskutek pomyłki biurokracyi, nietylko nie będzie wyrugowane z gubernij rossyjskich, lecz powiększy się w dwójnasób(?). Socyaliści i radykalni demokraci, którzy w pierwszej Dumie zdobyli prawie połowę mandatów w rdzennej Rossyi, w najlepszym razie zdobędą $^1/_{16}$ część wszystkich mandatów. „Kadeci“ zamiast $^1/_4$ ogółu mandatów z gubernij rossyjskich będą mieli $^1/_6$, a $^6/_{10}$ mandatów dostanie się w ręce prawicy, która przedtem rozporządzała $^1/_4$ mandatów“.

A zatem, według obliczeń p. Horna, przedstawiciele opozycyi będą tworzyli w nowej Dumie znaczną mniejszość. Cóż wypada im tam robić? Na to w tymże zeszycie miesięcznika wspomnianego daje odpowiedź p. Jordański. Skreśliwszy analizę obecnego położenia politycznego i zadań partyj lewicy, pisze on dalej: „Trzeba powiedzieć to, co jest: rząd stoczył walkę z tą armią, którą wystawił ruch wolnościowy i rozbił ją. W danej chwili wolność niema zorganizowanych legionów. Być może, będzie je miała jutro, może pojutrze, teraz jednak ich niema... Żadnych rezerw armia wolnościowa w danej chwili nie jest wstanie wystawić. Nie znaczy to jednak wcale, aby ruch wolnościowy przepadł. W Rossyi burżuazya miejska, włościaństwo, proletaryat, jako klasy nowego kapitalistycznego społeczeństwa, dopiero zaczynają żyć; są one panami dnia jutrzejszego, panami wytwarzającego się położenia; to też one — w tej lub owej formie — powinny walczyć z pozostałościami starego ustroju. Jedyni stronnicy restauracyi — posiadacze większej własności, szlachta, przez sam bieg historyi skazani są na wymarcie“.

O partyach lewicy p. Jordański pisze: „Uchodzimy obecnie za wielkich doktrynerów, chociaż nigdy nie umieliśmy zastosować teoryi w praktyce i bardzo często w rzeczywistości wyznawaliśmy tylko jedną doktrynę, że teorya nie jest dla nas ukazem, i że doświadczenie cudze jest nam niepotrzebne.... Ostatecznie, w działaniach opozycyi ze skrajnej lewicy trudno znaleźć jasny i wytrwały plan. Przewyższając ogromnie działalność pozostałych partyj napięciem demokratycznego poczucia i poświęceniem się interesom socyalno-ekonomicznych mas ludowych, cierpiała ona bardzo często na poważne sprzeczności i nadmierną wrażliwość względem wpływów żywiołowych“.

Teraz jednak to wszystko powinno się zmienić. „Teraz zorganizowana i wpływowa partya może śmiało wystąpić przeciwko żywiołowym masowym prądom, nietylko z przeświadczeniem o swej słuszności, lecz i z nadzieją praktycznego powodzenia. Mgła przesądów bojkotystycznych i bredni anarchicznych może rozejść się tylko pod wpływem celowej działalności partyj“.

Na czem ta celowość powinna polegać w stosunku do lewicy Dumy? Przedewszystkiem na tem, aby nie wzbudzać w masach ludowych nieziszczalnych nadziei.

„Przed drugą Dumą w masach, a po części i w samych posłach widoczną była pewność, że ich posyłają do Dumy dlatego, aby stanęli na czele bezpośredniej walki przeciwko staremu kursowi w charakterze organizatorów, agitatorów i t. p. W rezultacie — wybór posłów, należących do skrajnej lewicy, niewątpliwie wywołał w masach przesadne nadzieje, których rozbicie może wywołać rozczarowanie i osłabić szanse kandydatów demokratycznych w zbliżającej się walce wyborczej. Teraz bardziej niż kiedykolwiek kandydaci demokratyczni powinni unikać takiego stawiania kwestyi, które mogłoby obudzić niemożliwe do ziszczenia nadzieje. Jako posłowie do Dumy, przedstawiciele demokracyi z lewicy ograniczeni są w swej działalności bardzo ciasnemi ramami. I póki są posłami, nie mogą wyjść z tych ram. Ich pozycya — to trybuna parlamentarna, ich zadania — przez pracę nad nowemi formami prawa podnieść uświadomienie polityczne ludu“.

*

W sali klubu rossyjskiego w Warszawie odbyło się zebranie prawyborców Rossyan; obradom przewodniczył b. dyrektor gimnazyum 3-go, Anisimow. Na zebranie przybyło około 70 osób, z których połowa wkrótce wyszła z sali. Zebraniu nadano miano bezpartyjnego, lecz już na początku obrad usiłowano nadać mu wszelkie cechy „prawdziwych Rossyan“, co skłoniło Rossyan innych przekonań oraz kilku ewangelików do opuszczenia sali.

Prezes „Związku październikowców“, prof. Mitrofanow odczytał dwa projekty odezwy wborczej, która ma być ogłoszona do prawyborców rossyjskich. W jednej z nich z naciskiem wskazywano na konieczność o-

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Maffeo spuścił głowę i nerwowo zaczął się bawić swoim łańcuszkiem od zegarka.

— Nie jej opinii się obawiam — rzekł wreszcie, a lekki rumieniec wybiegł mu na czoło — tylko....

Nie skończył, ale matka go zrozumiała. Ta kobieta z jasnemi i zimnemi oczami trzymała go za pomocą silnych więzów; czy niemi było serce, czy zmysły? — Może oboje; Caterina chciała się tem radować, ale nie mogła się powstrzymać od westchnienia.

Zaraz nazajutrz Angelika swój urząd objęła. Każdego poranku przychodziła spędzić godzinkę z panią Spadaro, jeżeli Laura nie potrzebowała jej usług do spróbowania nowej jakiej fryzury lub przerobienia kapelusza. Ale praca na seryo rozpoczynała się wieczorem, gdy każdy odchodził na noc do swoich pokoi. Wtedy młoda dziewczyna przychodziła zapukać do pokoju Cateriny i pod jej kierunkiem klasyfikowała papiery lub pisała rachunki. Maffeo miał słuszność: ona wiedziała o wszystkiem, bo nigdy nie okazała zadziwienia, a żadne pytanie, nawet pośrednie z ust jej nie wyszło. Prawie nic nie mówiła, ograniczając się do spełniania swego obowiązku. Pani Spadaro zresztą, starała się jak niemniej ją wtajemniczać, pisząc sama, z największym trudem takie rzeczy, które nadto dokładnie wykazać by mogły rzeczywisty stan interesów Maffea.

Pewnego wieczora, gdy Laura była w teatrze z siostrami w loży Danvicinich, Caterina, pracująca w swoim pokoju w towarzystwie Angeliki, była zdumiona ujrzawszy wchodzącego Maffea.

— Jakto! — czy to ty? — zawołała. — Myślałam, że jesteś w teatrze z Laurą?

— Wracam ztamtąd — odrzekł — ale sztuka szkaradna, a ponieważ grozi, że przeciągnie się może do pierwszej w nocy, wyniosłem się.

I dodał umieszczając się wygodnie w fotelu obok kominka:

— Tak przyjemnie u ciebie, mamo!

Angelika przestała pisać; zdawało jej się niemożebnem pracować w jego obecności nad sprawami dotyczącemi go tak blisko i uczuła nagle, że jest niedyskretną przyjmując na siebie ten obowiązek, który dawał jej możność wniknięcia w tajemnice słabości i nieoględności jej kuzyna.

Pani Spadaro także położyła obok siebie papiery, które w ręku trzymała. Aby mówić o czem innem i usunąć na dalszy plan przedmiot, który ich wszystkich zajmował, zapytała o wieczorne wiadomości z polityki. Z początku Maffeo odpowiadał obojętnie, ale zwolna się ożywił; odziedziczył po swojej matce pewien dar wymowy, zdolność unoszenia się nad ogólnemi kwestyami i należał do liczby tych ludzi, którzy umieją porywać słuchaczy. Wyrażał się tak inteligentnie i rozsądnie, że wzniecał zaufanie co do zdań, jakie wyrażał i któremi się kierował.

Caterina słuchała tego z zadumą na czole: zdolności jego były ogromne. I na co ich użył? Co potrafi zrobić z niemi w przyszłości? Doznawała zadziwienia widząc go takim swobodnym, tak pełnym zapału dla wszystkiego, co szlachetne, i to przy osobach, które miały w ręku dowody jego szaleństwa.

Spojrzała na Angelikę; tak samo, jak matka, ona także była pod urokiem słów syna, ale zdawało się Caterinie, że dostrzegła lekki odcień pogardy na zaciśniętych ustach młodej dziewczyny, która słuchając wydawała się nie ufać tym słowom. Spostrzegłszy, że Caterina patrzy na nią, Angelika się zaczerwieniła, co ją ładną zrobiło; powstała z miejsca szybkim ruchem:

— Już jest późno — rzekła — jutro będziemy pracować.

— Nie, zostań, Angeliko — rzekł Maffeo — jeżeli ci przeszkadzam, to ja raczej odejdę. Ale czemu miałbym zawadzać? Mogę nawet pomagać. Zostań.

Prośba drżała w tym wyrazie: „Zostań!“ Angelika się wahała, patrząc na panią Spadaro, która miała ochotę odpowiedzieć: „Nie, dość już pracy na dzisiaj“. Ale Maffeo już pochwycił listy klasyfikowane przez matkę, mówiąc do młodej dziewczyny:

— Uspokój się, podyktuję ci numera porządkowe, gdy tymczasem mama sobie spocznie.

A nie chciał z nią razem pracować? Cóż za fantazya przystąpiła do niego nagle, aby zabierał się do roboty z Angeliką? Pani Spadaro nie mogła zrozumieć tego moralnego bezwstydu. Czyż więc pomiędzy nią a synem nie było żadnej analogii duchowej li tylko fizyczne podobieństwo? I jak zwykle wtedy, gdy czuła różnice zachodzące pomiędzy nią a innymi ludźmi, schroniła się we wspomnienia przeszłości, wywołując oblicza tych, którzy znikli już z tego świata.

Przeżywając tak lata swego dzieciństwa i początek dojrzałego wieku, zaledwie słyszała Maffea, dyktującego monotonnym głosem liczbę po liczbie.

— Pięćdziesiąt ośm, kontrakt hipoteczny na dobra Frasolino.

Wyraz „Frasolino“ obudził z marzeń Caterinę i wróciła do rzeczywistości, oczy jej oderwały się od węgli kominka i spoczęły na pochylonej głowie Angeliki, po za którą wyżej, ukazywała się głowa Maffei.

Coś, czego określić nie mogła w pozie syna, przypomniało jej utraconego przyjaciela. Ileż to razy pracowali razem, on dyktując a ona pisząc! Tylko, że nie chodziło wtedy o spisywanie długów wobec grożącego bankructwa! A myśl o tem wszystkiem, czem ta przyjaźń była dla niej, o horyzontach, które przed nią otworzyła, o siłach, które z niej czerpała, obudziła w niej pragnienie podobnej podpory dla syna. Ale takiej podpory u Laury nie znajdzie, a ona sama, matka, należała do innego pokolenia.

Znowu spojrzała na młodych ludzi, siedzących przed nią: Angelika lekko się odwróciła, delikatny jej profil rysował się wyraźnie oświecony płomieniem ogniska, a wzrok poważny pytająco spoczął na Maffei. Pani Spadaro przypatrywała się ustom, których zakrój objawiał stanowczość, oczom głębokim. Może ona byłaby zdolną uratować, być przewodniczką jej syna, dodając bodźca szlachetnym popędom, które w nim drzemały? Co za szaleństwo! Angelika była za młoda, za mało doświadczona do tej trudnej roli.

Potrzeba tu było energiczniejszej ręki, silniejszej, potrzeba było istoty, któraby wykluczała niebezpieczeństwo wszelkich innych uczuć..... Och! nie ze strony Maffea, nadto rozkochanego w Laurze, lecz Angelika...

Caterina, której te myśli dokuczały, ujęła szczypce i żywo poprawiać na kominku zaczęła. Miała sobie za złe to przypuszczenie, znajdując je pospolitem, nielogicznem, przeciwnem jej ulubionej teoryi twierdzącej, że uratowanie świata od zagłady zależy w pewnej części od nowych stosunków, jakie powinny ułożyć się pomiędzy mężczyzną a kobietą: stosunków przyjaźni, zaufania, sympatyi, wspólnej wymiany myśli, stosunków duchowych, z których zalotność, przymus, fałszywy wstyd i brzydkie żądze byłyby wykluczone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

brony interesów rossyjskich wobec wrogiej postawy stronnictw polskich. Grupa październikowców uznała za konieczne złagodzić ten ustęp.

Nadto grupa członków zaproponowała, aby w odezwie odwołać się do uczuć kobiet rossyjskich, które powinny zachęcić mężczyzn do wzięcia udziału w walce wyborczej. Na tem tle wywiązały się dość długie obrady. W końcu uchwalono zredagowanie odezwy wyborczej polecić specyalnej komisyi. Następnie obradowano poufnie nad sprawą zawarcia „bloku“ „październikowców“ z „prawdziwymi Rossyanami“. Wyniki nie są dotychczas znane.

*

W Kownie odbył się zjazd duchowieństwa litewskiego. Głównym przedmiotem rozpraw była kwestya założenia w Wilnie nowego pisma litewskiego *Viltis (Nadzieja)*, ze względu na to, że kierunek wydawanego obecnie przez p. Wiłejszysa *Vilniaus Žinios* nie odpowiada poglądom duchowieństwa. Uchwalono jednak jeszcze raz nawiązać rokowania z p. Wiłejszysem w celu dojścia do porozumienia. Debatowano również nad udziałem duchowieństwa w zbliżającej się akcyi wyborczej. Po długiej dyskusyi uchwalono nie zawierać żadnych kompromisów z ziemianami, nim ci nie zgodzą się na żądania Litwinów.

*

W prasie polskiej i rossyjskiej rozlegają się jeszcze ciągle echa walki *Rossii* z Macierzą polską.

Kuryer Warszawski pisze: Aby dowieść niegodziwości Polaków, *Rossija* w numerze 503 przytoczyła między innemi *sześć* cytat, zaczerpniętych jakoby z *Kuryera Warszawskiego*, przyczem wskazano numery lub daty naszego pisma. Sprawdziwszy owe cytaty z rocznikiem *Kuryera*, wykazaliśmy w numerze 210, że wszystkie bez wyjątku cytaty *Rossii* są albo wręcz zmyślone, albo złośliwie przekręcone.

Trudno było przeczyć rzeczywistości, jakoż *Rossija* przez ok. dwadzieścia milczała i sądziliśmy, że sprawę zamilczy i stanie się na przyszłość ostrożniejszą w przytaczaniu głosów prasy polskiej na wiarę swoich korespondentów.

Aliści znalazł się ryzykant, usiłujący po długim namyśle ocalić honor *Rossii*, a może tylko swój własny. Jest nim p. N. D. z Warszawy (czy aby nie sam autor owych cytat?), którego list do redakcyi umieściła *Rossija* w numerze 523 z dnia 22 b. m.

Bryzgnąwszy na wstępie błotem na prasę polską wogóle, oraz na liberalną prasę rossyjską, p. N. D. z ferworem oświadcza, że *Kuryer* cytat *Rossii* bynajmniej nie obalił, i uroczyście zapowiada, że on dopiero dowiedzie, „kto w samej rzeczy kłamie i przeinacza fakty“.

A dokonywa tego w godny uwagi sposób. Przedewszystkiem o dwóch zmyślonych cytatach całkiem zamilcza i bierze w obronę tylko *cztery* cytaty *Rossii*, jakoby z naszego *Kuryera* wypisane. A na dowód, że te cytaty są prawdziwe, p. N. D. przytacza wyjątki z.... *Gońca* i *Naszego życia*.... I dopełnia tego z najlepszą miną, nie przyznając się nawet do omyłki w nagłówku cytowanego pisma, jak gdyby wydrukowanie czegokolwiek w *Gońcu* równało się wydrukowaniu w naszym *Kuryerze*. A jeszcze wielka kwestya, azali nowe cytaty są prawdziwe. Nie możemy ich sprawdzić na razie, a po takich koziołkach mamy prawo do powątpiewania.

Co do innych cytat, korespondent warszawski *Rossii* wykazuje budującą stałość przekonań. Nie uznaje on różnicy pomiędzy szkołą *rossyjską* a *russyfikacyjną*, tudzież twierdzi, że chociaż p. Korenfeld pisał w *Kuryerze* o syonistach, lecz myślał o Rossyanach....

Na taką logikę niema środka. — Niech p. N. D. szczęśliwie nią się rządzi, niech przyozdabia *Rossiję* cytatami swojego wynalazku, ale fakt faktem pozostanie, że cytat, przytoczonych przez *Rossiję* z *Kuryera*, nie było w *Kuryerze*... Któż więc kłamie?

W *Słowie* petersburskiem znowu zamieszczono artykuł p. t. „Zamach niegodnymi środkami“. Jest to odpowiedź na korespondencyę z Warszawy, zamieszczoną w *Rossii*. Autor artykułu pisze, iż ów „Warszawskij dobrowolec“ podtrzymuje swoje oskarżenia, manipulując cytatami z *Gońca* z roku 1905 i rezolucyą lekarzy z roku 1903, gdy ustawa Macierzy Polskiej zatwierdzona dopiero w roku zeszłym. „Gdyby *Rossija* przytoczyła cytaty z pism polskich z roku 1831 i 1863, zrobiłaby jeszcze silniejsze wrażenie na czytelniku uprzedzonym lub naiwnym. Obecnie przedstawiciele polskiej myśli politycznej skłonni są do umiarkowanej oceny stosunków Polski do Rossyi, dlatego też rossyjskie sfery rządzące powinny uwzględnić ten nastrój zmieniony i działać w celu umocnienia go. Rząd w sferze politycznej powinien stać na straży sprawiedliwości i wyrozumiałości. Obecnie stosunki pomiędzy dwoma narodami bratnimi zaczynają się polepszać i nieostrożne zdania mogą odrazu zniszczyć ów budujący się most zgody. Ustalenie przyjaznych stosunków Rossyi z Polską ważne jest nie tylko dla Polski, lecz i dla Rossyi, zwłaszcza ze względu na jej zadania narodowe i historyczne“.

*

„Polacy i rewolucya“. Pod tym tytułem zamieścił *Kijewlanin* artykuł p. A. Wołyńca, będący charakterystycznym objawem tej nagonki, jaką obecnie prowadzą przeciwko społeczeństwu polskiemu sfery „prawdziwie rossyjskie“. Z obszernego tego artykułu wystarczy przytoczyć ustęp końcowy:

„Najważniejszem zdarzeniem rewolucyi rossyjskiej i jej głównem zwycięstwem jest 30 października 1905 r. Komu zaś rewolucya rossyjska zawdzięcza to zdarzenie, kto dał jej to zwycięstwo? Jak wiadomo, do ukazania się manifestu 30 października 1905 r. dopomógł „wszechrossyjski strejk kolejowy“, urządzony przez Polaków, stanowiących ogromny procent wśród administracyi kolejowej, zwłaszcza zaś wśród urzędników służby ruchu (na kolei n. p. Władykaukaskiej jest 90 prc. Polaków, na Syberyjskiej 60 prc. i t. d.). Tym sposobem główne swe zwycięstwo rewolucya rossyjska zawdzięcza całkowicie Polakom, nie śpiącym na swych stanowiskach rossyjskich, ale czuwającym i działającym na zgubę Rossyi.

„Przygotowawszy w ten sposób rewolucyę rossyjską, Polacy przystąpili natychmiast do przygotowania i polskiej rewolucyi dla przywrócenia na gruzach Rossyi „niepodległej Polski od morza do morza“. Ta polska rewolucya była coprawda zaraz na samym początku przerwana przez zaprowadzenie w listopadzie r. 1905 stanu wojennego w całym Kraju Nadwiślańskim. Zmusiło to Polaków do ponownego zajęcia się rewolucyą rossyjską, która w obu Izbach, zwłaszcza zaś w drugiej, znalazła silne poparcie w Kole polskiem. Po rozwiązaniu zaś drugiej Izby Polacy znowu z całym zapałem wzięli się do organizowania rewolucyi polskiej, która też rozpala się i rośnie w naszych oczach, zarówno w Kraju Nadwiślańskim, jak i w zachodnich guberniach rossyjskich.

„Polacy są przekonani, że ta ich trzecia próba musi być uwieńczona powodzeniem, i istotnie może to nastąpić, jeśli rząd we właściwym czasie, czyli natychmiast, nie przedsięweźmie najenergiczniejszych środków przeciwko rewolucyi zarówno polskiej, jak i rossyjskiej, walczących przy pomocy środków tego samego gatunku“.

Tak brzmią nawoływania „prawdziwego Rossyanina“. Jakich to jeszcze nowych środków domaga się on — nie trudno się domyśleć. Czy jednak i w Rossyi spokój przez to będzie przywrócony?

Położenie w Marokku.

Potwierdza się, że plemiona Marrakeszu obwołały Muleja Hafida dnia 16 b. m. sułtanem. Jego brat Mulej Mahomet znajduje się w więzieniu sułtana Abdel Azisa.

Frankfurter Ztg. ogłasza interview z delegatem marokkańskim na konferencyi haskiej, Sidi Mokri. Twierdzi on, że powstanie nie ma wcale charakteru nieprzyjaznego chrześciaństwu, ale jest skierowane wyłącznie przeciw Francuzom.

Admirał Philibert nadesłał pod datą 23 b. m. bardzo uspakajający telegram o stanie rzeczy w zachodnich portach marokkańskich.

Ag. Havasa otrzymała wiadomość z Rabat pod d. 22 b. m., że dzięki obecności okrętów wojennych panuje tam spokój. Marokkańscy żołnierze strzegą urzędu pocztowego, gdyż zachodzi obawa napadu ze strony jednego szczepu. Przed mieszkaniami Europejczyków ustawiono straże. Europejczycy chodzą po mieście tylko pod osłoną eskorty i nie mogą udawać się po za drugi mur miejski.

Z Casablanki donoszą: Rekonesans przedsięwzięty przy udziale przewodników, znających wszystkie drogi, doprowadził do odkrycia składu rzeczy, pochodzących z kradzieży. Rabusie bronili składu, lecz musieli się cofnąć, straciwszy 4 zabitych i 12 rannych. Obawiają się ogólnego ataku na obóz.

Wojsko hiszpańskie opuściło miasto i szuka stosownego miejsca pod obóz. Wczoraj zastrzelono dwu złodziei Arabów, którzy usiłowali dostać się do miasta. Nowych potyczek nie było. Francuska łódź przewozowa przywiozła 120 ochotników z Algieru, 1 batalion strzelców i konie, oraz amunicyę.

KRONIKA.

Lwów, 26 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (27 sierpnia):

Przeniesienie św. K. — Przedzisława. — Mycheja pr.

Wschód słońca o godzinie 4·33 rano, zachód słońca o godzinie 6·19 po południu.

— **Mianowania.** P. Minister wyznań i oświaty posunął profesora w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, Adolfa Weissa i profesora w państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie, Stanisława Albertiego, do VIII. klasy rangi.

— **Wiadomości kościelne.** W dyecezyi krakowskiej przeniesieni wikaryusze: ks. dr. Franciszek Barda mianowany wikaryuszem i spowiednikiem przy kościele św. Anny w Krakowie. Ks. Michał Czermiński z Cięciny do Czańca, ks. Leon Drozdowski z Babic do Jeleśni, ks. Jan Figuła z Czarnego Dunajca do Milówki, ks. Franciszek Foryś z Chochołowa do Babic, ks. Adam Górkiewicz z Zawoi do Żywca, ks. Franciszek Jabłoński z Choczni do Ciesiny, ks. Stanisław Juras z Czańca do Trzebini, ks. Ludwik Kasprzyk z Jeleśni do Andrychowa, ks. Leon Katana z Niegowici do św. Szczepana w Krakowie jako III. wikary. ks. Wiktor Klimek z Wieliczki do Podgórza, ks. Józef Kozik z Myślenic do Rabki, ks. Antoni Kudłacik z Poronina do Chochołowa, ks. Bartłomiej Kutek z Żywca do Wadowic, ks. Władysław Mendyk z Andrychowa do Wieliczki, ks. Jakób Możdżeń z Tyńca do Poronina, ks. Jan Sadowski z Wadowic mianowany katechetą szkoły realnej w Żywcu, ks. Wawrzyniec Smolka z Milówki do Żywca, ks. Jan Stojanowski z Podgórza do Makowa, ks. Roman Stojanowski z Bolechowic do Pcimia, ks. Józef Sosin z wik. na katech. w Jaworznie, ks. Wądolny z Ruszczy na katech. do Krakowa, ks. Antoni Zachemski z Kęt do Rychwałdu, ks. Józef Żurawik z Rudawy do Czarnego Dunajca.

Neopresbyterzy aplikowani: ks. Jan Bednarczyk do Osieka, ks Wojciech Bylicki do Zabierzowa, ks. Teodor Czaputa do Białej, ks. Jakób Fijałek do Kęt, ks. Władysław Galus do Jaworzna, ks. Wojciech Kamiński do Sułkowic, ks. Stanisław Kluska do Chorzni, ks. Tadeusz Kruszyński do Bolechowic, ks. Józef Małysiak do Myślenic, ks. Bogdan Niemczewski do Ruszczy, ks. Jan Orkisz do Tyńca, ks. Jan Rosiewicz do Niegowici, ks. Andrzej Szepieniec do Tenczynka, ks. Władysław Wiktor do Rudawy, ks. Władysław Wójtowicz do Zawoi.

Odznaczeni rokietą i mantoletą: ks. jubilat Józef Mika, emer. proboszcz w Nisku, ks. jubilat Adolf Brandt, emer. proboszcz w Piotrowicach.

— **Z kolei.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z zarządem kolejowym i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgnięcia informacyj, co do spraw komercyalnych i taryfowych, odnoszących się do przewozu na szlakach austr. kolei państw., objeżdżać będą delegaci dyrekcyi kolejowej stacye o znaczniejszym ruchu towarowym, celem ustnego porozumienia się z interesentami.

Delegaci będą przyjmowali interesentów w miejscowościach poniżej wymienionych, oraz z okolicy tychże w biurze naczelnika stacyi w godzinach przedpołudniowych a mianowicie: w Jarosławiu dnia 3 września i 29 października b. r., w Stryju dnia 10 września i 5 listopada b. r., w Drohobyczu dnia 17 września i 12 listopada b. r., w Przemyślu dnia 24 września i 19 listopada b. r., w Tarnopolu dnia 1 października i 26 listopada b. r., w Brodach dnia 8 października i 3 grudnia b. r., w Podwołoczyskach 15 października i 10 grudnia b. r., w Samborze dnia 22 października i 17 grudnia b. r.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na cztery posagi po 225 koron z fundacyi posagowej dla biednych dziewcząt im. ś. p. Leopolda Rolanda vel Rotlendera. O posagi te ubiegać się mogą dziewczęta, zamieszkałe we Lwowie, wyznania kat., które skończyły 14 rok, a nie przekroczyły 24 lat życia, odznaczają się wzorową moralnością, wykażą się świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież świadectwem lekarskiem, wystawionem przez lekarza miejskiego na dowód, że są zdrowe. Kto raz posag z tej fundacyi wylosował, nie może być przypuszczony do dalszych losowań. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 15 listopada b. r., jako w dniu imienin fundatora. Podania o przypuszczenie do losowania należy wnieść do magistratu do 15 września b. r.

— **Podwyższenie płac** motorowym tramwayu elektrycznego we Lwowie. Przed kilku dniami deputacya motorowych i konduktorów miejskiej kolei elektrycznej przedłożyła dyrekcyi miejskich zakładów elektrycznych prośbę o podwyższenie płac. Do prośby tej przychyliła się dyrekcya w części i zgodziła się na podwyższenie z dniem 1 września płacy motorowym w stosunku do lat służby, więc w pierwszej klasie o 20 koron, w drugiej 15, w trzeciej o 10 koron miesięcznie. Do prośby o podwyższenie płac konduktorom dyrekcya nie przychyliła się, motywując swą odmowę tem, że konduktorzy mają uboczne dochody przy sprzedaży biletów publiczności.

— **Bolesny cios** dotknął wczoraj znanego posła do Rady państwa i na Sejm krajowy dr. Natana i jego małżonkę Maryi Loewensteinów. Zmarł i po krótkich a ciężkich cierpieniach ich 10 letni synek, Bronisław. Ogólne współczucie, jakie towarzyszy ciężko dotkniętym rodzicom, winno stać się dla nich bodaj w drobnej części ukojeniem i pociechą.

— **Wpisy** uczenic do 3-klasowej szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą 4-klasową pospolitą żeńską im. św. Maryi Magdaleny odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. między godz. 9—12 w południe i 4—6 po południu.

Wpisy do Seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie odbędą się z powodu restauracyi budynku zamiast w trzech ostatnich dniach sierpnia, dopiero 2 i 3 września b. r. Egzaminy wstępne na kurs przygotowawczy i rok I. rozpoczną się 4 września o godzinie 8 rano, a egzaminy poprawcze 2 września.

— **Towarzystwo samopomocy certyfikatystów wojskowych** we Lwowie odbyło w tych dniach zgromadzenie, na którem omawiano między innemi sprawami działalność posłów, członków honorowych Towarzystwa, którzy tak w Kole polskiem, jak w Radzie państwa popierali usilnie sprawy Towarzystwa. W lipcu mianowicie udała się deputacya posłów do P. Prezydenta Ministrów br. Becka, oraz PP. Ministrów: dr. Korytowskiego i dr. Forzta i przedłożyła postulaty certyfikatystów wojskowych, pozostających w służbie rządowej. Domagają się oni, aby każdy nowo wstępujący otrzymał jako pierwszą roczną płacę najmniej 1.000 kor.; ażeby każdemu certyfikatyście w służbie rządowej wliczono lata służby wojskowej do awansu, tak, ażeby po 30 latach służby razem mógł osiągnąć najwyższą płacę. Żądają dalej zniżenia czasu służby z 40 na 35 lat, podwyższenia pensyi wdów na 600 kor., uregulowania stosunku służbowego do przełożonych zapomocą odpowiednich przepisów. Postulaty te przedłożone zostały w formie wniosku Radzie państwa, która odesłała je do komisyi budżetowej. Wspomniana wyżej deputacya przedstawiła dalej Rządowi żądanie certyfikatystów wojskowych kolejarzy, mianowicie, aby każdy po dwóch latach służby kolejowej przechodził do wyższego stopnia płacy; aby każdy, kto wstąpił do służby przed r. 1907 i opłaca taksę pensyjną za lata służby wojskowej, został od tej taksy uwolniony; aby każdemu, kto wstąpił do służby przed ostatnią regulacyą, jego początkowa pensya była podwyższona z 1.100 k. na 1.200 k.

Zgromadzenie wyraziło posłom serdeczne podziękowanie za gorliwe zaopiekowanie się sprawami certyfikatystów.

Najbliższe zgromadzenie odbędzie się 2 września o godzinie 7 wieczorem przy ul. Długosza l. 6.

— **Domek sierocy przy ul. Grodeckiej l. 2.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wracają z wakacyi — ożywią się mury miasta naszego, rojno będzie i gwarno. I ubogi domek sierocy przy ul. Grodeckiej 2 przygotowuje się, odświeża na przyjęcie małych mieszkanek. W tym roku znowu 36 sierotek korzysta z dobrodziejstwa p. Kazimiery Kellermanowej, która pozwala im spędzić lato na wsi u siebie w Kańczudze, dając im odpowiednie pomieszczenie i goszcząc z ofiarnością wielką; wracają dziewczynki czerstwe i zdrowe z serduszkami przepełnionemi wdzięcznością dla swej przezacnej dobrodziejki. Powrót ich to hasło do zabiegów, starań dla opiekunek Zakładu, by odpowiednio odziać i wyżywić dziewczynki ze szczupłych funduszów. Dla tego dziękując wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przychodzą z pomocą, a zwłaszcza pp. kupcom, którzy przez rok cały stale nasz Domek zasilają, jak p. Edmund Włoszyński, trzej bracia pp. Demetrowie, pp. Ichniowscy, p. Friedrich — Kółko spożywczej spółki (ul. Kopernika), przypominamy się nadal ich dobroci i ofiarności, zwracając się równocześnie do wszystkich ludzi dobrej woli. Wszelkie łaskawe datki odbiera i kwituje skarbniczka Domu sierót p. Al. Rychter ul. Ujejskiego 12 czy to w pieniądzach, wiktuałach lub odzieży. Każda ofiara będzie w Domu sierót z wdzięcznością przyjęta.

Imieniem Zarządu:

Jadwiga Papara, Melania Ochenkowska.

— **Echa napadu na Uniwersytet lwowski.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyła się w sobotę rozprawa karna przeciwko siedmiu słuchaczom Uniwersytetu i Politechniki, oskarżonym o występek zbiegowiska. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mieczysław Łagowski, poddany rossyjski, słuchacz I. roku Politechniki; Joachim Fink, słuchacz II. roku praw; Roman Jonasz, słuchacz IV. r. Politechniki; Kazimierz Hartung, poddany rossyjski, słuchacz I. roku filozofii; Izak Wieselberg, słuchacz I. roku Politechniki; Mikołaj Jaśków, słuchacz IV. roku filozofii i Iwan Luciów, słuchacz III. roku praw na Uniwersytecie czeskim w Pradze.

Akt oskarżenia zarzucał im co następuje: Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w sali ruskiego „Sokoła“ poufne zgromadzenie ruskiej młodzieży akademickiej w sprawie aresztowania sprawców awantur na Uniwersytecie lwowskim w dniu 23 stycznia b. r. Po skończonem zgromadzeniu uczestnicy ruszyli tłumnie ku ul. Batorego, aby przed gmachem sądowym urządzić demonstracyę na cześć uwięzionych akademików ruskich. Organa policyjne nie dopuściły jednak demonstrantów przed gmach sądowy, wzywając kilkakrotnie tłum do rozejścia się. Wezwania tego oskarżeni jednak nie usłuchali, upierając się przytem, że muszą przejść ul. Batorego,

czem dopuścili się występku zbiegowiska i oporu przeciwko organom władzy.

Rozprawę prowadzono przeciwko 4 oskarżonym, gdyż trzem innym z powodu nieznanego miejsca pobytu nie można było doręczyć aktu oskarżenia.

Rozprawę odroczono celem wezwania nowych świadków.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Ludwikówka (powiat Dolina) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Ludwikówka". Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Ludwikówka, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Seneczów i Wyczków.

— **Zmiana nazwiska.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło ks. Bohdanowi Kopytczakowi, profesorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, na zmianę nazwiska rodowego Kopytczak na Bodiański.

△ **Dezerter.** Komenda 11 pułku artyleryi korpuśnej doniosła wczoraj policyi, iż onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec 4 bateryi tego pułku Franciszek Czarnecki.

△ **Umysłowo chorego** Salamona Weissa, który w sobotę wieczorem wdrapywał się na pomnik Mickiewicza, oddała policya w opiekę komisaryatowi śródmieścia.

△ **Zgubiono:** w ulicy Jachowicza lub św. Anny czarny pulares skórkowy, zawierający 16 kor. i zniżkę kolejową do Wiednia.

△ **Znaleziony** pozłacany pierścień z siedmioma kamykami złożono w policyi.

△ **Napad.** Na 19-letniego furmana Abrahama Tucha napadło ubiegłej nocy kilku drabów, przyczem jeden z nich zranił go nożem w plecy i głowę.

△ **Usiłowany rabunek.** Na robotnika kolejowego Seńka Hrycyszyna napadło ubiegłej nocy około godziny 2 w ulicy Żółkiewskiej kilku jakichś drabów i usiłowało go obrabować. Hrycyszyn zdołał się wprawdzie obronić od obrabowania, odniósł jednak kilka poważnych ran. Napastnicy zbiegli.

△ **W pościgu za koniokradami** przybył onegdaj z Mirczy (gubernia lubelska) do Lwowa włościanin tamtejszy Ignacy Meziocha. Zgłosiwszy się w tutejszej policyi podał, iż idąc za śladami koniokradów, jest pewnym, iż pięć skradzionych mu klaczy przyprowadzono do Lwowa. Jedna z klaczy jest pięcioletnia gniada z białemi nogami po kolana; druga: czteroletnia bułana z czarną grzywą i ogonem; trzecia: trzyletnia kara; czwarta: czteroletnia kasztanowata z gwiazdką na czole; piąta wreszcie czteroletnia kasztanowata z białemi nogami po kolana, łysa.

△ **Widownią krwawej awantury** był wczoraj po południu szynk u zbiegu ulicy Kochanowskiego i Pańskiej. Między grającymi w bilard Janem Filipowem, kowalem, a dorożkarzem Pawłem Bukartykiem przyszło w czasie gry do kłótni, a następnie do bójki. W obronie Bukartyka stanął jednak murarz Franciszek Müller i wywiązał się ze swej misyi tak dzielnie, że rozbił Filipowowi „halbą" głowę i zranił mu nożem rękę. Kres dalszej walce położyła dopiero policya, która przyaresztowała Müllera. Filipowa opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Samobójstwo.** W hotelu Guttmana przy pl. Gołuchowskich odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się na sznurku, umocowanym do narożnika gzemsu u pieca, 48-letni Samuel Mandel, handlarz drzewa z Brodów. Samobójca pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Powód samobójstwa nieznany; przypuszczają tylko, że do tragicznej śmierci skłoniły Mandla złe stosunki majątkowe.

Zwłoki samobójcy odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Krwawa awantura o kieliszek wódki.** Robotnik Hryńko Biłous przybywszy wczoraj do jednego z trzeciorzędnych szynkowni, rozsianych gęsto w ulicy Krakowskiej, spotkał się tam ze swoją znajomą Katarzyną Łuciową, która była w towarzystwie Wojciecha Wińczura. Nie mając monety na wódkę, zwrócił się Biłous do Łuciowej z propozycyą, by mu „zafundowała kieliszek mocnej". Gdy Łuciowa żądaniu temu odmówiła, Biłous podrażniony tem, dobył z kieszeni noża i pchnął ją w okolicę lewej łopatki, poczem rzucił się także na Wińczura i zranił go nożem w głowę.

Rannych opatrzyła stacya ratunkowa, Biłousa zaś zamknięto do aresztów policyjnych.

△ **Nieszczęśliwe wypadki.** Robotnik kanalarski Piotr Burmycha rąbiąc dziś rano drzewo z polecenia swego pracodawcy, odciął sobie palec wskazujący u lewej ręki.

Czternastoletni terminator ślusarski Stefan Czarnecki, włożył dziś tak nieostrożnie lewą rękę między tryby maszyny, iż zmiażdżyła mu ona jeden palec.

Rannym udzieliła pierwszej pomocy stacya ratunkowa.

△ **Kronika policyjna.** Za podejrzane posiadanie pięciu flaszek dobrego koniaku aresztowała policya w sobotę w szynku Tannenbauma, w pobliżu rzeźni miejskiej, zarobnika Jana Jastrzębskiego. Oddano go do aresztów policyjnych.

Z biura p. S. Misiągiewicza w Banku parcelacyjnym skradziono puszkę Tow. „Szkoły ludowej", zawierającą kilka koron.

W ulicy Karola Ludwika skradziono p. Stanisławowi Żebrowskiemu z kieszeni kamizelki płaski, stalowy zegarek czarny z łańcuszkiem, opatrzonym medalem Kościuszki i dewizką z herbem Polski.

W podwórzu przechodniej kamienicy Andriollego w Rynku skradł wczoraj jakiś złodziej murarzowi Rudolfowi Paszkiewiczowi srebrny zegarek, podwójnie kryty, z łańcuszkiem i wisiorkiem.

Ze strychu realności przy ul. Kochanowskiego l. 55 skradziono onegdaj w nocy p. Maryi Włochowej, znaczną ilość bielizny znaczonej literami: K. P. i M. Z.

✝ **Ks. Leon Zbyszewski.** Do krótkiej wiadomości o zgonie ś. p. ks. Zbyszewskiego podajemy dziś następujące szczegóły z życia tego niepospolitego kapłana i człowieka. Urodzony w roku 1832 na Ukrainie w zamożnym dworze szlacheckim, rósł w tradycyach służby dla Ojczyzny, które przekazali mu przodkowie. Ukończywszy nauki w Odessie i w Warszawie, wyjechał do Paryża, gdzie wziął żywy udział w ruchu politycznym i publicystycznym emigracyi. Jako pisarz odrazu zajął wybitne stanowisko. O pierwszej jego pracy, wydanej bezimiennie: „La Pologne et la cause de l'ordre", Francuzi mówili, że styl jej, co do jędrności i jasności, przypomina styl Bossuet'a, o jej wartości zaś wewnętrznej świadczy zdanie ówczesnego premiera ministrów angielskich, wywyrzeczone do ś. p. generała Zamoyskiego. „Ktokolwiek z Polaków jest autorem tej książki, trzeba wam powinszować, bo ma on głowę na prawdziwego i wielkiego męża stanu". Wkrótce potem wydał Zbyszewski w Paryżu drugie dzieło także bezimienne, pod tytułem: „Des conditions d'une paix durable en Europe". Prace te zwróciły nań uwagę świata politycznego. W r. 1866 kanclerz austryacki, hr. Beust, starał się pozyskać pióro znanego już młodego pisarza dla swojej polityki; ale bądź ze względów zasadniczych, bądź też — i to prawdopodobniejsze — dlatego, że już wtenczas zaczął uczuwać w duszy powołanie do życia zakonnego, ś. p. Zbyszewski wymówił się od wszelkiego w tym względzie współzawodnictwa.

W r. 1867 udał się do Rzymu z ostatecznem postanowieniem poświęcenia się służbie Bożej i wstąpił do Zmartwychwstańców, gdzie wówczas gromadzili się tacy nowicyusze, jak: Feliński, Kalinka, Pawlicki, Skrochowski i tylu innych. W Rzymie pracował przez lat kilkanaście, zajmując wybitne w Zgromadzeniu stanowiska, w nieustannych pozostając stosunkach z kardynałami: Czackim i Ledóchowskim.

W r. 1885 ks. Zbyszewski przybył do Krakowa i pracował nad wzniesieniem domu i kościółka OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej. Ustępiwszy po kilku latach za zgodą Ojca św. ze Zgromadzenia, zaczął pracować nad wychowaniem młodzieży, i w tym celu założył przy współudziale osób ofiarnych w Zwierzyńcu internat dla chłopców, których zamierzał kształcić na kapłanów. W r. 1898 założył zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Rodziny, nakoniec w r. 1901 otwiera seminaryum nauczycielskie. Pracuje, mimo uporczywej choroby, podkopującej jego organizm. Dnia 18 b. m. ciężko zachorował a dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczorem, opatrzony św. Sakramentami, życie zakończył.

Pozostawia po sobie pamięć niepospolitego człowieka, ofiarnego obywatela, wzorowego kapłana-patryoty, który całem życiem służył Kościołowi i Ojczyźnie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Piotr Pawluch, konduktor kolei państwowej, w 33 r. życia;

w Krynicy, Janina z Götzów Chudzikiewiczowa, w 56 r. życia;

w Prokocimie, Wawrzyniec Kosiba, kierownik tamtejszej szkoły ludowej.

— **Krajowy kurs majsterski dla stolarzy w Krakowie.** Celem podniesienia zawodowego wykształcenia stolarzy, odbędzie się w Krakowie, w miejskiem Muzeum przemysłowem, w czasie od 14 października krajowy kurs majsterski dla stolarzy, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotów: geometra i rysunki geometryczne, wiadomości z fizyki, o drewnach, narzędziach i maszynach w stolarstwie używanych, książkowość zawodowa i kalkulacye, hygiena zawodowa, najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych, rysunki zawodowe dla stolarstwa budowlanego i meblowego, nauka warstatowa i bajcowanie drewna. Oprócz tego będą zwiedzane fabryki, obrabiające drewno.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów z Krakowa, Podgórza, Chrzanowa, Bochni, Wieliczki, Myślenic i Wadowic. Nauka będzie udzielana przez 9 tygodni, w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od godz. 2 do 6 po poł. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy stolarscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs, służy pryncypałom przed czeladnikami. Podania o przrjęcie na kurs własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie, zalecone przez przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego i zaopatrzone: świadectwami szkolnemi, świadectwem wyzwolin, kartą przemysłową u majstra względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą u czeladnika, należy w nieprzekraczalnym terminie do 21 września br. włącznie wnieść do miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek po 2 kor. dziennie za każdy dzień nauki w wypadkach, w których, wskutek uczęszczania na kurs, ponieśliby uszczerbek w zarobku. Podania o udzielenie takiego zasiłku, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, należy wnieść również do Wydziału krajowego we Lwowie pod adresem miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Strejk robotników rolnych wybuchł w Walawie, na Bukowinie, w majątku p. Jakubowicza. Strejkujący żądają po 2 kor. dziennie dla mężczyzn, a po 1 k. 80 h. dla kobiet.

— **Dr. Lueger** powrócił wczoraj z Brixen do Wiednia.

— **Ospa w Wiedniu.** W sobotę wydarzyły się w Wiedniu dwa nowe wypadki ospy; jeden w dzielnicy I., a jeden w X.

— **Terrorystka.** W niedzielę aresztowano w Wiedniu pewną kobietę, która usiłowała wyłudzić listem, zawierającym, pogróżki 2.000 koron. Aresztowana na poczcie, powiedziała najpierw, że się nazywa Marya Janowska i jest krawczynią we Lwowie, później zaś odwołała swe zeznanie i oświadczyła, że się nazywa Bronisława Lipakowska i jest nauczycielką ze Lwowa.

— **Lawina.** Z Wiednia donoszą: Ze szczytu Rax od kilku dni stacza się formalna lawina kamieni, przedstawiająca ogromne niebezpieczeństwo dla turystów. Część górnej ściany szczytu pozostała jeszcze nienaruszona, ale każdej chwili należy się spodziewać jej upadku.

— **Oryginalny zamach samobójczy.** Z Budapesztu donoszą: W nocy z piątku na sobotę właściciel dóbr niejaki Geza Matolaj w oryginalny sposób usiłował tu pozbawić się życia. Usiadł mianowicie nad brzegiem Dunaju i wsadził sobie w usta gruby patron dynamitowy, którego lont zapalił. Nastąpiła eksplozya, która dziwnym trafem Matolaja nie zabiła, urwała mu tylko nos i część policzka.

— **Wandalizm.** W gmachu chorwackiego Rządu krajowego w Zagrzebiu nieznani sprawcy pokrajali portret byłego bana br. Khuen Hedervaryego.

— **Skazanie na śmierć morderców redaktora Gadomskiego.** Sąd wojenny w Warszawie skazał w sobotę 7 osób na śmierć przez powieszenie za zamordowanie redaktora Gadomskiego.

— **Teatry rządowe w Warszawie.** Do *Przeglądu porannego* donoszą z Petersburga: Komisya, ustanowiona dla sprawy teatrów warszawskich, poruszyła opracowanie szczegółowego referatu w tej sprawie specyalnej podkomisyi pod przewodnictwem p. Günthera, urzędnika do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze. W obradach przeważają dwa prądy: 1. pozostawienia teatrom charakteru rządowego wraz z przyznaniem subsydyum, 2. prąd oddania teatrów magistratowi bez subsydyum. Przeciw wydzierżawieniu teatrów prywatnym przedsiębiorcom wypowiadają się prawie wszyscy członkowie komisyi, uważając, iż antreprenerzy teatry zdewastują. Prawdopodobny wynik, wobec odmowy subsydyum rządowego, że teatry przejdą pod egidę magistratu.

Prace komisyi rozpatrzy w tych dniach pełna komisya pod przewodnictwem pana Pszeradzkiego. Motywowana rezolucya komisyi przekazana zostanie do ostatecznej decyzyi komitetowi ministrów.

Reżyserami teatrów rządowych warszawskich zamianowano artystów dramatycznych Józefa Kotarbińskiego i Romana Żelazowskiego.

— **Monety rewolucyjne.** W czasie zaburzeń w kraju Nadbałtyckim, znanych pod nazwą „rewolucyi łotewskiej", zbuntowani Łotysze wypuścili w obieg znaczki pieniężne, bardzo podobne do złotych pięciorublówek rossyjskich. Znaczki te zrobione były z kartonu, wyzłocone i ozdobione wyobrażeniem wodza Łotyszów, imieniem Indryka I. Działające w kraju Nadbałtyckim oddziały karne natychmiast niszczyły te monety. Jedną z tych monet zdołał wydostać do swych zbiorów były naczelnik kancelaryi generał-gubernatora nadbałtyckiego A. E. Czaplińskij. Moneta owa, jak pisze *Now. Wrew.*, stanowi niezwykłą osobliwość, gdyż niszczono je zawzięcie i udało się zachować nie więcej nad 2 lub 3 sztuki.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 15 maja do 21 sierpnia b. r. ogółem osób 7460.

§ Defraudacya na poczcie. Z Budzanowa donoszą, że w tamtejszym urzędzie pocztowym wykryto defraudacyę 12.000 koron. Sprzeniewierzenia dopuścić się miał oficyant Zasadny, który zbiegł, prawdopodobnie do Ameryki. Wysłano za nim listy gończe.

Kronika zagraniczna.

* Proces o spisek na cara. Z Petersburga telegrafują: Oskarżony Naumow zeznał, że rewolucyoniści zapłacili go suto za same przygotowania do zamachu na cara; pozatem otrzymywał on od nich stały dodatek 200 rubli miesięcznie.

* Echa buntu na pancerniku „Kniaź Potemkin". W Odessie uwięziono onegdaj marynarza Matuszenkę, który był przywódcą buntu na pancerniku „Kniaź Potemkin" w czerwcu r. 1905. Po powrocie z Rumunii przebywał Matuszenko pod przybranem nazwiskiem w Mikołajowie.

* Rabunkowy napad. Z Petersburga donoszą: W sobotę po południu w pobliżu dworca tutejszego weszło 10 uzbrojonych bandytów do wagonu kolejowego, w którym znajdował się kasyer fabryki broni w towarzystwie woźnego i wiózł 14.000 rubli. Napastnicy zaczęli strzelać i zranili śmiertelnie woźnego, dalej jadącego w tym samym wagonie podpułkownika Suremkina i nieznanego podróżnego, poczem, porwawszy torbę z pieniędzmi, umknęli. W czasie ucieczki porzucili worek z miedzią i srebrem w kwocie 1.200 rubli, resztę zaś unieśli z sobą.

* Katastrofy kolejowe. Pomiędzy Petersburgiem a Pawłowem zderzyły się onegdaj dwa pociągi. Obie lokomotywy są uszkodzone, wagon pakunkowy i jeden wagon III. kl. zdruzgotane. Utracili życie dwaj podróżni, oraz kierownik pociągu; wielu podróżnych jest rannych.

Pociąg pospieszny, który zdążał onegdaj do Paryża, wykoleił się — jak telegrafują z Bordeaux — koło Contras. Jedenaście osób zginęło, około 30 zaś odniosło rany. Katastrofa nastąpiła w odległości jednego kilometra od stacyi z powodu, jak słychać, zderzenia z pociągiem towarowym.

* W miejscowości Monte-Gallo — jak donoszą z Asceti-Piceno — zmarł w sobotę na udar serca kardynał Tagliani.

* Eksplozya. — Z Bary telegrafują: W miejscowości Capurso wybuchły ondgdaj materyały do sztucznych ogni, złożone na wozie. Cztery osoby zabite, 10 rannych.

* Cholera. W Tule stwierdzono kilka wypadków cholery.

* Dochody teatrów paryskich. Wedle ogłoszonego świeżo wykazu dochodów, jakie miały w r. 1906 paryskie teatry i Variétés, dochody te wynosiły 43,209.584 franków, w stosunku do 41,933.968 franków w roku poprzednim. Jest to najwyższa dotąd osiągnięta cyfra dochodów, z wyjątkiem r. 1900, w którym odbyła się wielka wystawa światowa w Paryżu, a w którym, jako wyjątkowym, dochody z teatrów wynosiły 57,923.640 franków. Najniższą cyfrę dochodów wykazują lata wojny francusko-pruskiej, gdyż w r. 1870 dały teatry dochodu 8 milionów, w r. 1871 zaś niecałe 5 milionów. W siedm już jednak lat później, mianowicie w r. 1878, w którym odbyła się wystawa w Paryżu, dochody teatralne wynosiły 31 milionów franków. Odtąd cyfra ta z roku na rok stale wzrasta.

* Wylewy w Japonii. Z Tokio telegrafują: W środkowej Japonii nastał olbrzymi zalew, jakiego od wielu lat nie pamiętają. — Wiele wsi zalanych; komunikacya kolejowa w wielu miejscowościach przerwana.

Robinson starożytny.

W wydanej niedawno książce dr. Hermana Schneidera p. t. *Kultur und Denken der alten Aegypter* znajduje się najstarszy opis przygody morskiej, przypominający pod wieloma względami opowieść o Robinsonie. Opowiadanie wyjęte jest z niewydanego dotąd papyrusu z biblioteki petersburskiej; odnosi się ono do państwa Środkowego, które przedsiębrało liczne wyprawy handlowe; opowiadający był urzędnikiem.

„Wybrałem się w podróż — pisze — do kopalni Faraona; — płynąłem morzem na okręcie długości na 150 łokci, a 40 szerokości. Załoga składała się ze 150 najlepszych marynarzy egipskich. Znali oni niebo i ziemię, a ich serca były od lwich mężniejsze. Mówili, że wiatr będzie dobry, lub ucichnie zupełnie; tymczasem, gdy wypłynęliśmy na morze, wiatr podniósł się nagle. Im więcej zbliżaliśmy się do brzegu, tem stawał się gwałtowniejszy; fale były wysokie na 8 łokci i zalały okręt. Ja jeden schwyciłem kawałek deski i ocalałem: wszyscy inni poszli na dno. Fala rzuciła mnie na wyspę, na której przebyłem trzy dni, sam z sercem swojem. Położyłem się w gęstwinie i zaćmiło mi się w oczach. Wreszcie ocknąłem się, aby poszukać trochę żywności. Znalazłem figi i winogrona, różne rodzaje wspaniałych roślin i owoców, melony, ryby i ptaki: nie brakło niczego. Zaspokoiłem głód, a co mi zbywało, położyłem na ziemi obok siebie".

Teraz spotyka Robinsona egipskiego przygoda osobliwa — z olbrzymim wężem. „Nagle usłyszałem donośny szelest. Myślałem, że to

fala uderza: drzewa zadrżały i ziemia się zatrzęsła. Podniosłem oczy i ujrzałem, że zbliża się wąż olbrzymi. Był długi na 30 łokci, paszczę miał dwułokciową, lśnił cały, jak drogie kamienie". Potwór ten nie czyni jednak nic złego rozbitkowi; zaczyna nawet do niego przemawiać, pyta go się, kim jest i co go tu sprowadziło. Gdy mu nie odpowiada zaraz, bierze go w paszczę, zanosi do swego legowiska i kładzie go tam, nie robiąc mu zresztą żadnej krzywdy. Tam wypytuje go się ponownie i słucha opowieści o jego nieszczęściach.

Wąż pociesza rozbitka: „Nie bój się i nie martw! Jesteś na wyspie duchów, pełnej rzeczy dobrych, gdzie niczego nie braknie. Zostaniesz tu miesiąc po miesiącu, aż się cztery miesiące nie wypełnią. Wtedy przybędzie okręt z twej ojczyzny i zabierze cię do kraju. W ojczyźnie ci umrzeć sądzono".

Uprzejmy wąż opowiada potem o sobie, jak żyje na wyspie z rodzeństwem i dziećmi. Dodaje jednak: „Gdy tylko ztąd się oddalisz, nie ujrzysz już tej wyspy, gdyż ją morze pochłonie".

Na podstawie słów powyższych Schneider sądzi, że pierwowzorem tego ustępu była jakaś opowieść o fata-morganie. Na Egipcyan nie robiło to jednak z pewnością wrażenia bajki, lecz najprawdziwszej rzeczywistości.

Dalsze losy rozbitka zgadzają się zupełnie z przepowiednią węża. Gdy statek ukazał się na widnokręgu, rozbitek wdrapał się na drzewo, aby zobaczyć, kto się na nim znajduje; wąż wie już o tem naprzód i żegna go, obdarzając cennymi upominkami: kadzidłem, oliwą, kością słoniową, małpami. „Zbiegłem na brzeg do okrętu i zacząłem wołać na żeglarzy. Na brzegu podziękowałem bóstwu wyspy i wszystkim, którzy ją zamieszkują. Gdy w dwa miesiące po powrocie przybyliśmy do stolicy Faraona, udaliśmy się do jego pałacu. Stanąłem przed władcą i ofiarowałem mu upominki, które ze sobą z wyspy przywiozłem. Faraon podziękował mi przed całym ludem za nie".

Jak widzimy, opowieść pierwszego Robinsona jest dosyć uboga i naiwna; przez to jednak, że dzieli nas od niej kilka tysięcy lat, staje się zajmującą.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Ryszard Strauss** został zamianowany przez prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej kawalerem orderu legii honorowej. Jego opera „Salome" będzie graną w Warszawie; również teatr Ziziana w Aleksandryi (Egipt), zapowiedział premierę „Salomy".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, „Boccaccio", operetka w 3 aktach Fr. Souppe'ego.

We wtorek, po raz trzydziesty czwarty, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

We środę, „Lalka", operetka w 3 aktach Edmunda Audrana z panią Miłowską.

We czwartek, po raz trzydziesty piąty, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę, po raz trzydziesty szósty „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W niedzielę, po raz trzydziesty siódmy, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W nauce „Książątko", opera komiczna w 3 aktach Lecoquea.

Norymberga.

Norymbergę znałem oddawna z książek i opowiadań. Nazywano ją zawsze skarbcem, w którym przeżyła do dnia dzisiejszego sławna przeszłość tego miasta. Było ono niegdyś ogniskiem sztuki niemieckiej, przybytkiem *Meistersängerów*, ojczyzną Piotra Vischera, Michała Wolgemuta nauczyciela Dürera, Jana Kulmbacha, samego Dürera, Adama Krafta, a przedewszystkiem jest miejscem wiecznego spoczynku po dniach pełnych chwały, związanych z tragizmem nieszczęść osobistych — Wita Stwosza.

Zdawało mi się, że z pośród zieleni drzew wyłoni się cichy gród, podobny do dzwonu, w którym serce skamieniało boleśnie w klatce spiżowej — miasto ludzi o oczach głębokich, zapatrzonych w dal, miasto wierzyc smutnych i ruin....

Zobaczyłem wszakże Norymbergę inną.

Kiedy pociąg minął już Fürth, powitały mnie kominy fabryczne, wyrastające niespodziewanie z płaskich, melancholijnych pól, a szary, ciężki płaszcz dymu zwisał nad zbitą masą bezimiennych gmachów, których maski obojętne wloką się wszędzie — po całym świecie — za tryumfalnym pochodem pracy ludzkiej i przemysłu.

Koszary wielkie, świecące czerwienią cegieł, z mrowiem robotników dokoła, setki wagonów kolejowych i lśniące linie szyn ciągną się bez końca, aż do samych wrot dworca kolejowego w Norymberdze.

Dworzec wspaniały o sześciu łukach, pod które wjeżdżają pociągi ze wszystkich stron świata, a na każdej platformie zgiełk, hałas, gwar nie do opisania.

Podróżnika, który dążył tutaj, wertując po drodze Muthera i Réa w takim nastroju, jak gdyby stał przed progiem świątyni, poczyna ogarniać lęk. Może zabłądził, może zajechał gdzieindziej, a oczy jego szukają napróżno, chociażby drobnego śladu tej Norymbergi, o jakiej słyszał, o której czytał przed chwilą....

Przeszedłszy przez labirynt schodów i krużganków podziemnych, przez amfiladę sal i przepiękny westybul, zdąża się pospiesznie z tem samem ciągle uczuciem zaniepokojenia, ku wyjściu....

Oto jest! Nareszcie widzi się skrawek błękitnego nieba, kwieciste trawniki otaczające pomnik regenta bawarskiego, Ludwika, dużo zieleni i rozłożyste sylwety drzew, z których wyrasta baszta jakaś samotna, strzegąca w czernie wieków wejścia do miasta.

To *Frauenthor!*

Podchodzi się ku niej — z podziwem. Fale życia przeszły nad nią bez śladu. Granitowe, zwarte jej bloki, wysuwające się szeroko na środek ulicy, wąskie strzelnice wpuszczone głęboko w niezdobyte mury, budzą tak samo wrażenie siły, majestatu, jak wówczas, gdy zadaniem ich była obrona wolnej i potężnej Norymbergi.

Ztąd już wchodzi się w inny świat. Po obu stronach wieży łączą się z nią obronne niegdyś wały, przedziwnie zachowane, które otaczają najstarszą część miasta, a wznosząc się ku północy w górę obejmują także słynny zamek norymberski, dawną siedzibę Hohenzollernów, która po wielu burzach dziejowych przeszła w roku 1866 napowrót w ręce tego rodu.

Z drewnianej palisady i rowów prymitywnych powstała tu jeszcze w XI. wieku silna warownia. Przetrwała ona rozliczne oblężenia, napady możnowładców i *Raubritterów*, a rozszerzając się równocześnie z potężniejącym coraz bardziej grodem zapewniła mu pierwszorzędne stanowisko w rzędzie miast niemieckich.

Z historyą tych murów łączą się też dzieje Norymbergi. W miarę jej rozkwitu, posuwano bastyony i wieże na wschód i zachód od zamku, który rozrósł się na skale, jak gniazdo niezdobyte orła, stróżującego tu wiernie nad powierzoną sobie krainą.

Warownię norymberską przerabiano wielokrotnie w ciągu XIII. i XIV. wieku, opasując ją podwójną obręczą murów z czteroma wieżami *(Frauenthor, Spittlerthor, Neuthor* i *Laufterthor)*, które przetrwały do dnia dzisiejszego.

Stoją one, jak pomniki dawnej, nieprzebrzmiałej jeszcze chwały. Prowadzące do nich drogi przez mosty zwodzone zarosły trawą, pootwierane na ścieżaj bramy nie bronią już nikomu wejścia do grodu, z popękanych szczelin wychyla się młoda zieleń zasianych tu wichrem drzew, a jednak pierwotny charakter tych murów pozostał ten sam. Żyje w nich zawsze majestat siły i grozy, tak przyrosły do tych kamiennych cmentarzysk, że nic go już zatrzeć nie zdoła....

Idąc wzdłuż linii fortyfikacyjnej, przechowanej niemal w całości, dochodzi się aż do zamku. Drogę wskazują mury, wznoszące się nieraz do wysokości kilkudziesięciu stóp, popodpierane potężnemi szkarpami, z których wyrastają w regularnych odstępach różnokształtne wieżyce, lub kryją się tajne przejścia i zdradzieckie strzelnice, z otworami na kusze, działa i samopały.

Czasem usuwa się nagle z przed oczu zapora kamienna, a wówczas widzi się u stóp miasto w sylwecie ogólnej tak niezwykłe, w charakterze swoim tak piękne, jak gdyby ożyły tu cudem wszystkie sztychy Dürera i wszystkie pieśni *Meistersängerów*, których echa dalekie przywarły na wieki do tych miejsc uświęconych wspomnieniem dawnej ich dumy i chwały.

Wieczór już zapadał, kiedy dotarłem do zamku. Na pogodnem niebie jarzyło się jeszcze słońce. W blaskach jego czerwieniły się baszty tej olbrzymiej budowli, rzucając rdzawe cienie na rozległy dziedziniec, zkąd wiodą dwie drogi: jedna do właściwej rezydencyi cesarskiej, druga do *Vestner-Thurm*, ze znajdującem się w niej, a jedynem w swoim rodzaju, Muzeum narzędzi katowskich i urządzeń więziennych.

Wąskie, niskie drzwi prowadzą do pierwszej izby, oświetlonej jedyną lampą, zawieszoną u zczerniałego pułapu. W niepewnym jej blasku majaczeją kontury krwawych narzędzi. Jakieś łoża, najeżone kolcami, jakieś okrutne pasy, rozrywające ciało na ćwierci, śruby, świdry, łyżki do łupienia oczu, noże do zdzierania skóry, obcęgi łamiące kości, kleszcze, pręgierze i koła budzą dzisiaj jeszcze dreszcz zgrozy, spotęgowany widokiem starych drzeworytów, odtwarzających z przesadnym realizmem ponure tajemnice ówczesnej Temidy, która pławiła się z dziwną lubością w potokach krwi i jękach nieszczęśliwych jej ofiar.

Jeden tylko dział owych zbiorów przywołuje zamarły uśmiech na usta.

Oto widzi się tam szereg potwornych masek, wyobrażających oblicze czarta z wywieszonym szkarłatnym jęzorem, które nakładano pod pręgierzem na żony złe i dokuczliwe, aby odduczyć ich gadulstwa, oszczerstwa, rozpusty i wszelakich przywar, zatruwających szczęście i spokój domowy.

Średniowieczna sprawiedliwość nie oszczędzała wszakże i mężczyzn. Mąż — pijanica i zawadyaka, mąż wszeteczny i lekkoduch szedł również pod pręgierz na pośmiewisko publiczne, dźwigając na sobie ciężką, dębową beczkę z wypisanemi na wierzchu sentencyami, które pouczały wszystkich o rodzaju jego przestępstwa.

Po ciemnych, wąskich schodach idzie się na górę do kazamaty obszernej i pustej. Boczne okno, głęboko w mur wpuszczone, oświeca tylko ceglaną framugę, gdzie siedział ongi za nogi i ręce przykuty rycerz nieustraszony, *Eppelein von Gaillingen*, bohater wielu legend i pieśni ludowych, samo zaś wnętrze kazamaty tonie w cieniach wiecznej nocy.

Przewodnik podnosi jednak latarkę w górę i oto wyłania się z czeluści posąg jakiś dziwaczny, z obliczem kobiety, osadzonem na nieforemnym tułowiu. Zgrzytają łańcuchy, a w śmiertelnej ciszy ukazuje się maszynerya jednego z najwyszukańszych narzędzi tortur, jakie wymyśliło zaciekłe okrucieństwo wieków średnich.

Wnętrze owego posągu rozkłada się na dwie połowy, najeżone gęsto kolcami, pomiędzy które wsuwano skazańca, miażdżąc ciało jego zwolna, godzina za godziną, aż do ostatniego tchnienia życia, ulatującego w objęciach zawsze jednako uśmiechniętej „Żelaznej Dziewicy" z Norymbergi.

Widać jeszcze rdzę osiadłą tu gęsto i zczerniałe plamy na posadzce ceglanej. To krew ludzka przelewana w tej izbie aż nazbyt hojnie, i tak okrutnie, że zda się skarżyć w majakach ciem nośći bez końca i wołać o pomstę do nieba.

Tutaj poznaje się dopiero Średniowiecze, a ponure karty jego dziejów, ogołocone z słonecznych blasków odrodzenia, odsłaniają nam właściwą jego duszę spaloną w pożodze krwi i rozpasanych instynktów.

Poza „Żelazną dziewicą" i dość skromnie wyposażonem muzeum starożytności, dalsze ubikacye wieży nie budzą już tak wielkiego zainteresowania. Nerwy zmęczone szukają wypoczynku i znajdują go w przepięknym widoku, jaki rozlega się u stóp zamku, aż hen po wstęgi sinych wzgórz, zamykających widnokrąg.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

— Dnia 24 b. m. nastąpił podział krajowej Rady szkolnej morawskiej na 2 sekcye: czeską i niemiecką. Sekcya czeska odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem radcy Dworu Salomona, sekcya zaś niemiecka zbierze się 29 b. m.

— Król Edward angielski przybył do Karlsbadu d. 25 b. m. o godzinie 1 automobilem i w hotelu „Bristol" spożył śniadanie z wielkim ks. Michałem Aleksandrowiczem, wielką ks. i wielkim ks. Oldenburskim.

— Z Maryenbadu donoszą: Angielski ambasador Goschen dał przyjęcie, na którem był obecny król Edward i rossyjski ambasador Urusow.

— Berliński *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz Wilhelm zamianował generała Hauckego komandorem orderu Czarnego Orła.

— Zamykając międzynarodowy kongres socyalistyczny w Sztutgarcie, przewodniczący Singer twierdził, że świat mieszczański nie da sobie rady w walce z socyalną demokracyą, że więc go można uważać już z góry za pogrzebany.

Następny międzynarodowy kongres socyalistów odbędzie się w Kopenhadze.

— Francuski prezydent ministrów Clémenceau przybył d. 25 b. m. przed południem z powrotem do Paryża i udał się do prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Clémenceau oświadczył, że odbędzie konferencyę z ministrem wojny Pichonem, poczem zwoła radę ministeryalną. Clémenceau nie sądzi, aby położenie było niepokojące.

— Rządy rossyjski i japoński zamianowały swych posłów w Tokio i Petersburgu ambasadorami.

— Na uroczystości jubileuszu dwudziestoletnich rządów ks. Ferdynanda bułgarskiego zastępować będzie oficyalnie Czarnogórę ks. Mirko.

— Z Bukaresztu donoszą: Na podstawie wypracowanego przez ministra sprawiedliwości projektu król ułaskawił te osoby, które zostały skazane za zaburzenia spokoju, popełnione ubiegłej wiosny podczas niepokojów agrarnych i za podburzanie do naruszenia spokoju w kraju. Od amnestyi wyłączone są osoby skazane za morderstwo, oraz za zbrodnie, o ile popełnili je nauczyciele, księża, burmistrze i ich zastępcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 sierpnia. Prognoza na 27 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura idzie w górę, skłonność do burzy.

W Galicyi zachodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, trwałe gęste chmury, zanosi się na burze.

Odjazd p. Tittoniego.

Ischl, 26 sierpnia. Wczoraj wieczorem wręczył bar. Aehrenthal ministrowi Tittoniemu z Najwyższego polecenia portret Najj. Pana w kosztownych ramach.

Ischl, 26 sierpnia. P. Minister Aehrenthal odjeżdża dziś o godzinie 1 po południu do Wiednia.

Ischl, 26 sierpnia. P. Tittoni odjechał dziś o godzinie 9 minut 15 rano, po serdecznem pożegnaniu z bar. Aehrenthalem, w towarzystwie szefa swej kancelaryi gabinetowej Bollatiego, samochodem przez Gmunden do Salzburga.

Wiedeń, 26 sierpnia. Jak donosi *Rathaus Corr.*, stwierdzono w niedzielę w Wiedniu dwa nowe wypadki ospy.

Tryest, 26 sierpnia. Z okazyi obchodu poświęcenia sztandaru tutejszego słoweńskiego Towarzystwa spiewackiego przyszło do bójek między Słoweńcami a Włochami na Piazza Barrere; jeden z uczestników odniósł ciężkie, kilku lżejsze obrażenia; policya zarządziła 9 aresztowań. Starcia ponowiły się na Piazza Caserna, gdzie również aresztowała policya szereg osób.

Budapeszt, 26 sierpnia. Zastrejkowało tu 2.500 robotnic i robotników z konfekcyi damskiej. Żądają podwyższenia płacy i 9-cio godzinnego dnia roboczego.

Bordeaux, 26 sierpnia. Minister robót publicznych Barthou przybył do Coutras na miejsce katastrofy kolejowej. Stwierdzona wczoraj wieczorem liczba zabitych wynosi 10.

San Francisco, 26 sierpnia. W Sobrante, w południowej Kalifornii, nastąpił w fabryce dynamitu wybuch, skutkiem którego 7 osób utraciło życie, a około 130 odniosło rany.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Na stacyę „Roś" napadło kilku bandytów, lecz odparli ich urzędnicy. Kasa ocalała. Podczas wymiany strzałów zabity został naczelnik stacyi, a ranni zwrotniczy i wagowy, który przewrócił jednego z napastników, rozbroił go i zabił na miejscu.

Niżny Nowogród, 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. We wsi Wozdwiżeńskie spaliło się 15 domów. Włościanie zabili i rzucili do ognia czterech ludzi, podejrzanych o podpalenie.

Moskwa. 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W domu Panfyłowa przy szosie Troickiej wykryto skład ośmnastu tysięcy nabojów wybuchowych. Policya wpadła w ten sposób na ślad składu, że w domu tym usłyszano nieznaczny wybuch, wywołany przez jednego z lokatorów. Kilka osób aresztowano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 sierpnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 628·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 734·—, Akcye Anglobanku 297·50, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Länderbanku 419·—, Akcye Bankvereinu 525·—, Akcye Bodencredit 997·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 643·—, Akcye kolei Południowej 151·75, Akcye kolei Elbethal 411·—, Akcye kolei Północnej 5220·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 585·50, Akcye Rima Muranyi 523·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2610·—, Akcye Fabryki broni 463·—, Akcye Tureckie tytoniowe 409·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 520·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 96·05, Austryacka Renta koronowa 96·20, Węgierska Renta koronowa 92·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·10, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W bezdennej rozpaczy donoszą
Natan i Marya Loewensteinowie
wszystkim przyjaciołom i znajomym o stracie swego syna
BRONIA
który po krótkich a ciężkich cierpieniach zgasł w 10-tej wiośnie życia dnia 25 b. m. w Krukienicach.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu z głównego dworca na cmentarz izrael.

Lwów, 26 sierpnia 1907.

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7,

I pokój kawalerski

z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 sierpnia 1907.

Hotel George'a.

PP. S. Lewandowski z Bełzca, J. Iskierski z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. W. Borykowski z Dąbrowy, P. A. Cathrein z Insbrucku.

Hotel Imperial.

P. S. Matkowski z Sokołowa.

Hotel „Narodna Hostynnycia".

P. A. Krochmaluk z Wiednia.

Grand Hotel.

PP. J. Stopczyński z Gołogóry, L. Eichler z Wiednia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	90	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	—	92	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	20	94	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 sierpnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 05	96 25
styczeń-lipiec	96·—	96 20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·50	97·50
kwiecień-październik	97·45	97·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	146·—	148·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	197·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	237·—	241·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	237·—	241·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	291·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·10	96·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·35	121·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·30	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·25	96·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·20	115·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	137·—	140·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·—	187·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·—	187·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·65	92·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·50	95·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	105·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	180·25	181·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	257·—	263·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·50	273·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·60	95·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·—	98·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	95·75	96·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	412·50	418·50
Clary 40 zł. m. k.	139·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84·—	88·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	60·50
Palfy 40 zł. m. k.	175·50	181·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	43·—	45·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·95	27·95
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	200·—	206·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·—	297·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	627·75	628·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	733·—	734·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559·—	565·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	418·75	419·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	527·75	528·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5220·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	987·—	993·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	728·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	517·—	527·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	584·50	585·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2572·—	2582·—
Schodnicy 500 kor.	492·—	496·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	258·—	262·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	241·—
Paryż za 100 franków	95·60	95·72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·20
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 472/7 (4) (6847 2—3)

Na żądanie Mechla Walzmana w Nowym Jorku, zastąpionego przez adw. dra Dawida Reisnera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 4 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacya połowy realności whl. 175 ks. grunt. gm. kat. Ustyanowa, Stefana Woźnego, Nastuni Woźnej, obecnie zam. Krawczyk, Hanuśki, Maryśki i Fedia Woźnych własnej i całej realności whl. 216 tej księgi Sury Scheiner własnej wraz z przynależytościami.

Realność whl. 175 jest ocenioną na 3829 koron, zaś przynależności na 104 kor., zaś realność whl. 216 na 6320 kor.

Najniższa cena realności whl. 175 wynosi 2553 kor., zaś whl. 216 kwotę 4213 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta można przejrzeć w kancelaryi Oddziału IV.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. E. 511/7 (9) (6814 3—3)

Na żądanie Henryka Spritzera, fabrykanta w Bielsku, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Stekla, odbędzie się dnia 25 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności whl. 203 ks. gr. gm. Nowosielica, zobowiązanej Jachety Erster własnej. składającej się z domu, tartaku, fabryki giętych mebli, oraz poszczególnionych w protokole oszacowania przynależności, które stanowią w przeważnej części urządzenie powyższych zakładów przemysłowych.

Realność ta oceniona na 42.281 kor. 50 hal., przynależności zaś na 31.732 kor.

Najniższa cena wynosi 37.006 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 31 lipca 1907.

L. cz. E. 2549/7 (6685)

Na żądanie Komercyalnego Towarzystwa eskontowego i kredytowego w Kałuszu odbędzie się dnia 16 września 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Kałuszu licytacya połowy realności whl. 210 ks. gr. gminy Siwka-Ugarsthal Borucha Fuchsa własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 2300 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które nininiejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. E. 404/7 (4) (6877)

Na żądanie nieletniego Mikołaja Czekiety, zastąpionego przez opiekuna Marcina Dworeckiego odbędzie się dnia 25 września 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/6 części realności objętych whl. 148, 395, 506 i 263 ks. gr. gm. kat. Bieniawa.

Część nieruchomości tych wystawionych na licytacyę, jest oceniona na 428 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi 279 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 3 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1067/7 (6) (6904)

Na żądanie Efroima Grünberga odbędzie się dnia 27 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh. 455 gm. Brzesko objętą Józefa i Heleny małż. Trybalskich.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6261 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 4174 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. E. 993/7 (9) (6868)

Dnia 25 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacya realności whl. 399 ks. gr. gm. kat. Krościenko Dawida Sternheima własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 16.000 kor.

Najniższa cena wynosi 8000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumnta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąpowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 2438/6 (6906 1—2)

Na żądanie Nuty Kaufmana jako cesyonaryusza Majera Weinreba odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Kałuszu licytacya 1/3 części realności whl. 1485 ks. gr. gm. Kałusz Racheli z Buchsbaumów Zeng, Dawida Leiby 2 im. Buchsbauma po 1/18 części, Józefa Chaima Silbera i Leiby Winklera po 2/18 części własnej, oraz 20/80 części whl. 1465 tej samej gminy Leiby Winklera s. Berla, oraz Józefa Chaima 2 im. Silbera po 2/24 częściach, zaś Racheli z Buksbaumów Zeng i Dawida Leiby 2 im. Buchsbaumów po 1/24 (wszystko w stosunku do całości) częściach własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na sumę 83 kor. 33 hal., zaś druga na sumę 6360 kor.

Najniższa cena wynosi co do piewszej 41 kor. 67 hal., co do drugiej 3180 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w tut. sądzie w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. E. 3982/6 (6881)

Na żądanie Samuela Blauauga odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 9 przed południem w sali Nr. II. licytacya realności whl. 976 i 2160 ks. gr. gm. Kałusz Franciszka Felczyńskiego własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni i szopy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione whl. 976 na sumę 3210 kor., whl. 2160 na sumę 1900 kor., przynależności zaś na sumę 3200 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 976 sumę 4273 kor. 34 hal., co do whl. 2160 sumę 1266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 764/7 (4) (6907)

Na żądanie Kopla Taubera odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności whl. 16 kg. Peczeniżyn objętej na 46 kor. ocenionej wraz z przynależnościami, na 80 kor. ocenionymi.

Najniższa cena wynosi 63 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 31 lipca 1907.

L. cz. E. 1659/7 (4) (6871)

Na żądanie Samuela Nassaua odbędzie się dnia 25 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności whl. 193 ks. gr. gminy kat. Wola rozwieniecka objętej, zobowiązanego Jurka Kubrona własnej, składającej się z pb. 42/1 obszaru 2 ar. 25 m.², na której stoi chałupa drewniana, z pg. 159/1, 160/1 i 455/1 obszaru łącznego 94 ar. 6 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2542 kor. 76 hal., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1701 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. E. V. 1581/7 (10) (6901)

Na żądanie małolet. Ruchli Brany vel Reginy Lutz, zastąpionej przez opiekuna Leibę Lutza w Stanisławowie odbędzie się dnia 30 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności objętej lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Pasieczna, składającej się z parc. bud. lk. 165 o powierzchni 2 ar. 37 m² z domem mieszkalnym pod Nr. 170 i roli pgr. lkat. 252 o powierzchni 17 ar. 30 m² wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2730 kor.

Najniższa cena wynosi 1820 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 31 lipca 1907.

L cz. E. 1527/6 (5) (6908)

Dnia 5 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya 9/40 części realności objętej whl. 32 ks. gr. gm. kat. Ruzdwiany, składającej się z pg. 540 (o powierzchni 1 m. 756s.² gleba trzeciej klasy).

9/40 części tej nieruchomości wystawionej na licytacyę są ocenione na 337 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości, może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 29 maja 1907.

L cz. E. 383/7 (5) (6876)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie odbędzie się dnia 27 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya całej realności lwh. 46 księgi gruntowej gminy kat. Zaborów objętej, składającej się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 ha. 82 ar. 36 m², oraz 3/12 części realności lwh. 48 ks. gr. gm. Zaborów objętej, składającej się z 2 parcel budowlanych o łącznym obszarze 12 ar. 5 m.□, na których stoją 2 domy mieszkalne i jedna stodoła, tudzież z parcel gr. o obszarze 31 ha. 47 a. i 85 m².

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 46 gm. Zaborów na 1875 kor., zaś 3/12 części realności lwh. 48 gminy Zaborów w gruntach na 8225 kor., w budynkach na 92 kor. 50 hal.

Najniższa cena realności lwh. 46 gm. Zaborów wynosi 1250 kor., zaś 3/12 części realności lwh. 48 gm. Zaborów kwotę 5545 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 13 sierpnia 1907.

L. cz. E. 691/7 (10) (6873)

Na żądanie Genendli Barb w Limanowej odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 2 września 1907 licytacya przymusowa połowy realności whl. 18 i 19 gminy Starawieś, Maryanny i Józefa Żoniów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 18.426 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 12.285 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 24 lipca 1907.

L. cz. E. 834/7 (5) (6869)

Na żądanie Samuela Lipczera, kupca w Gorlicach, odbędzie się dnia 11 września 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności whl. 511 ks. gr. gm. Gorlice, obejmującej dom mieszkalny parterowy przy ulicy Garncarskiej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7650 kor.

Najniższa cena wynosi 3825 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 824/7 (15) (6867)

Dnia 25 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacya 1. realności lwh. 172 ks. gr. gminy kat. Nanowa, 2. realności whl. 173 ks. gr. gm. kat. Nanowa, 3. realności whl. 174 ks. gr. gm. kat. Nanowa.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na kwotę 2150 kor., ad 2. na kwotę 2220 kor., ad 3. na kwotę 1300 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1433 kor. 33 hal., ad 2. kwotę 1480 kor., ad 3. kwotę 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 3 sierpnia 1907.

L. ad Nr. 99.963/XI. (6886)

Obwieszczenie.

Konkurs na dostawy pocztowe.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę rozmaitych przyborów i materyałów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów, potrzebnych specyalnie do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej.

Przedmioty te są wyliczone szczegółowo w osobnem obwieszczeniu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z dnia 25 sierpnia 1907 l. 99.963/XI., które rozesłane do wszystkich Izb handlowych i przemysłowych, do krajowego związku przemysłowego we Lwowie i do znaczniejszych urzędów pocztowych i telegraficznych, gdzie je można przejrzeć, a zarazem zaznajomić się z wawarunkami konkursu, względnie dostawy.

Prócz tego można zasięgnąć bliższej ustnej informacyi w Departamencie XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie w gmachu Sapieżyńskim przy ulicy Ossolińskich Nr. 11 w parterze na prawo.

Termin do wnoszenia ofert trwa aż do dnia 25 września 1907 o godzinie 12 w południe.

Przemysłowcy i kupcy, chcący wziąć udział w tej konkurencyi, muszą przed wniesieniem ofert przejrzeć wspomniane obwieszczenie i zaznajomić się z warunkami, których przy wnoszeniu ofert przestrzegać należy.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. E. 2229/6 (10) (6919)

Na żądanie Piotra Pelca w Złoczowie odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie licytacya połowy niewydzielonej realności whl. 540 gminy kat. Złoczów objętej, składającej się z parc. bud. 477/1, 447/2 i parc. grunt. 1951/1 ogród, 1952 pastwisko, 1953 ogród, razem obszaru 2079□m., oraz zagrody wiejskiej na przedmieściu Gliniańskiem za okopiskiem położonej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 567 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 379 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 2 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 5/7 (1) (6812 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Lejzora Scheuera, kupca w Dąbrowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego i naczelnika sądu, Walentego Murdzeńskiego w Dąbrowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Maksymiliana Kahanego w Dąbrowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 września 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie najdalej do dnia 27 września 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 3 października 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dąbrowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. S. 4/6 204. (6920)

W konkursie Marka Biedera wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy przyjąć należy propozycyę opieki małoletnich Amalii i Debory Biederów względem ugodowego załatwienia sporu tych małoletnich przeciw masie konkursowej Marka Biedera o uznanie płynności pretensyi w kwocie 56.000 koron w II. klasie w ten sposób, ażeby masa konkursowa uznała w II. klasie jedynie 28.000 koron.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 6 września 1907 godzina 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu, w biurze Nr. 9.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Buczacz, dnia 23 sierpnia 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 11/6 (89) (6900)

W konkursie Izaaka Lichtenberga w miejsce zmarłego zawiadowcy masy dr. Kalmana Fruchta ustanawia się tymczasowym zawiadowcą dr. Ludwika Katzenellenbogena w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. 33.272 (6827 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. VI. gimnazyum we Lwowie, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20 września 1907 r.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: Płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 40% dodatek aktywalny w kwocie 320 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

4) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi c. k. gimnazyum VI. we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1907.

L. cz. 1627. (6853 2—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Sokolikach i Jaworze.

Roczna płaca akuszerki okręgowej wynosi kwotę 240 kor.

Wymagane są następujące dokumenta:

1. metryka urodzenia na dowód, że nie przekroczyła 35 lat życia;

2. świadectwo moralności;

3. świadectwo zdrowia;

4. dyplom szkoły położniczej.

Odnośne podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do dnia 15 września 1907.

Turka, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. 492. (6884 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest od dnia 15 września 1907 do obsadzenia posada jednego asystenta dla nauk budowniczo-inżynierskich za remuneracyą roczną 1200 koron.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść najdalej do dnia 3 września 1907 należycie udokumentowane podania na ręce Dyrekcyi zakładu i dołączyć:

1. metrykę chrztu,

2. świadectwa z ukończonych studyów politechn. działu inżynierskiego-budowlanego,

3. świadectwo moralności wydane przez odnośną władzę polityczną,

4. świadectwa z odbytej praktyki zawodowej, oraz

5. świadectwo II. egzaminu na wydziale inżynieryi.

Posada ta nadaną zostanie na przeciąg dwóch lat, począwszy od 15 września 1907.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Kuratele.

L. cz. IV. 5/7 (6841 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Płaksija Andrija w Siemakowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Luciów Hrycia w Siemakowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. P. 199/7 (8) (6848)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Ptaszka w Lipnicy dolnej.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Jodłowskiego w Lipnicy dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 28 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 191 (6805)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1907, Pr. IX. 65/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Germinal" vom 10 August 1907 wegen der Artikel: „L'Anarchia"; „Sante Caserio"; wegen der Stelle von „Conosci te stesso! e non fidarti" des Artikels: „Conosci te stesso!"; von „Al Parlamenti si fanno le leggi" bis „del diritto umano" des Artikels: „A voi arganizzati"; wegen der Artikel: „Forse domani"; „Antimilitarismo pratico"; „La forca impera!" unter der Rubrik „Corrispondenze"; wegen der Notizen: „Trieste 2" von „Polesan—10" bis „Un simpattizzante Cassera — 80" und „Muggia a mezzo Pall" von „Un sgionfo" bis „Pace al tugurio del povero — 20" beide unter der Rubrik: „Sottoscrizione pro Germinal" nach § 65 a, b, c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1907, Pr. I. 2/5, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Kacirske epistoly" vom 15 August 1907 wegen der Stellen von „Myslenka o osobnosti boha" bis „bez telesnych" des Artikels: „Aforismy o bozstvi" von „Pocatek i konec" bis „vedy" samt Illustration und von „Divadelni ty" bis „jedenkrate prestat" des Artikels: „Sluzebnici cirkve vsichni stejni" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 193 (6857)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1907, Pr. XXXV. 133/7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Appell an den Kaiser!" von Grafen Adalbert Sternberg, Berlin 1907, Hermann Walter, Verlagsbuchhandlung, in folgenden Stellen 1. Seite 4 „Die Schuld an all dem" bis Seite 5 „allgemein laut wird" das Verbrechen nach § 63, 65 a St. G; 2. Seite 29 „Die habsburgischen Herrscher zogen" bis Seite 30 „jeden davon überzeugen" die Verbrechen nach § 63, 64 St. G.; 3. Seite 30 „Die Folge davon ist" bis „nur im Zeremoniell" die Verbrechen nach § 63, 64 St. G.; 4. Seite 33 „der grenzenlose" bis Seite 34 „zum Entgegenstellen"; dann 5. Seite 34 „daß dies eine Utopie ist" bis „ebenso zu Grunde gegangen" und 6. Seite 36 „Indessen wird" bis „Unglück für Österreich" das Verbrechen nach § 64 St. G.; 7 Seite 37 „Nur ein mit" bis Weltgeschichte anders auffassen" das Verbrechen nach § 63 St. G.; 8. Seite 98 „Man spricht so viel" bis „1859 und 1866" die Verbrechen nach § 63, 65 a St. G.; 9. Seite 99 „Warum hat man" bis „Staatsmänner Ungarns" das Verbrechen nach § 63 St. G.; 10. Seite 100 „Die Monarchie schien" bis „perseverat" die Verbrechen nach § 63, 65 a St. G.; 11. Seite 101 „An der Wahlurne" bis „die Politik des Kaisers" das Verbrechen nach § 65 a St. G; 12. Seite 101 „Die Zeit" bis „zu schreiten" und 13, Seite 102 „Ob nun aber" bis „unverschuldet ist" das Verbrechen § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1907.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1907, Pr. 18/7, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Deutsche Arbeiterstimme" vom 17 August 1907 in der Stellen von „Namentlich ist es das Dogma" bis „geradezu verhunzt worden" und von „Es ist daher seit" bis „längst bekannten Dingen" nach § 303 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 17 August 1907, Pr. I. 43/7, die Weiterverbreitung der Nr. 184 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 16 August 1907 wegen der Stelle von „K tomu predce" bis „svoji povinnost" des Artikels: „Jeste k pomerum v Cernovicich u Brna" nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 194 (6885)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1907, Pr. 18/7 die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Corriere del Leno" V. Jahrgang vom 17 August 1907 wegen des Artikels: „Vaticano e Bolivia" in der Stelle von „di quel tarlo" bis „ove maledice fortuna" nach § 300 und 302, St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1907, Pr. 31/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Svepomoc" vom 16 August 1907 wegen des Artikels: „My jim zlatem a oni nam kyjem" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1907, Pr. 18/7, die Weiterverbreitung der Beilage 1 zu Nr 67 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy" vom 21 August 1907 wegen der Stelle von „Bylo potrebi" bis „priskripnost" des Artikels: „Jinak soudce Cech jinak Nemec" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 346/7 (2) (6902 1—3)

Edykt.

Przeciw Ludwikowi Kępie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Wojciecha Maliszczaka pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 50 gm. Podedworze.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 września 1907 o godzinie 9 i pół przed południem w biurze Nr. 5 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw Ludwika Kępy ustanawia się pana dr. Andrzeja Wcisłę adwokata w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ludwika Kepę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 696/7 (1) (6893)
Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę Zaliczkową w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 10 sierpnia 1907 Cw. 696/7 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. T. Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Cb. IV. 89/7 (2) (6903)
Edykt.

Przeciw Annie Cebula (córce ś. p. Jana i Elżbiety) zam. Sala, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Jakóba Bujaka pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 września 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tejże Anny z Cebulów Salowej ustanawia się pana Stanisława Salę męża tejże w Jadownikach zamieszkałego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. IV. 3005/7 (3) (6883)
Edykt.

Przeciw p. Kazimierzowi Wołkowickiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa we Lwowie pozew wekslowy o 6000 kor. i 5100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Edwarda Galla we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 350/7 (1) (6875 1—3)

Przeciw Janowi i Paźce Markusiewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Hapę Demiańczuk pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do ciała hip. whl. 490 księgi grunt. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 16 września 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustawia się pana Bartłomieja Olenkiewicza w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnikanie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 8 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 697/7 (1) (6897)
Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Gazdasági kereskedelmi és iparbank w Bardjowie na Węgrzech pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 10 sierpnia 1907 Cw. 697/7 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. W. Barbackiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. C. VII. 465/7 (1) (6905)
Edykt.

Przeciw Jurkowi Iwaszczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Michała Iwaszczyszyn s. Piotra pozew o odwołanie darowizny z dnia 7 lutego 1907 L. rep. 6950.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 września 1907, o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Meerengla adw. w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Buczacz, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 692/7 (1) (6896)
Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę Zaliczkową w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 10 sierpnia 1907 Cw. 692/7 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 691/7 (1) (6892)
Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę zaliczkową w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 1250 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 9 sierpnia 1907 Cw. 691/7 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 669/7 (1) (6861)
Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Bank mieszczański w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 5 sierpnia 1907 Cw. 669/7 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. W. Barbackiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 196/7 (2) (6909)
Edykt.

Przeciw Iwanowi Szamrów, Maćkowi Świrskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Kasę zaliczkową „Nadzieja“ w Zborowie pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tut. audyencyę na dzień 10 września 1907 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Iwana Szamrów i Maćka Świrskiego ustanawia się pana dr. Roscisława Piątkiewicza adwokata w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 21 sierpnia 1907.

Ч. сп. С. II. 12/7 (4) (6664 2—3)
Едикт.

Против Розалії Клапата, приватної, вперед в Богородчанах, котрої місце побуту не є відоме, внесли Амброзий і Антоніна Стефаньска через адвоката др. Новаковского в Богородчанах позов о власність пар. грунт. 1152/1 гром. Богородчани.

Розправа відбуде ся 16 вересня 1907 о 8 годині в бюрі Нр. 7.

Установлений для стереженя прав нозваної куратором Теодозий Пелевич, нотар в Богородчанах, буде єї так довго заступати, аж она або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, відд. II.
Богородчани, дня 27 липня 1907.

Ч. сп. С. 1928/7 (1) (6898)
Едикт.

Против дрови Станіславови Поляньскому, котрого місце побуту не є відоме, внесла Дирекция общества взаїмного кредита „Віра“ в Перемишли до тут. суду позов о видане наказу заплати суми векслевої 3000 кор.

На підставі позву видано наказ заплати.

Для стереженя прав дра Станіслава Поляньского установляє ся п. др. Гааса, адвоката в Перемишли, куратором.

Тойже куратор буде в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся, або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Перемишль, дня 7 серпня 1907.

Spadki.

L. cz. A. 205/7 (3) (6845 1—3)
Edykt.

Dnia 22 lutego 1907 zmarł w Wadowicach dolnych Abracham Eisig, syn Eisiga i Chaji bezdzietnie i bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, kuratorem spuścizny ustanawia sąd Abrahama Rosenbluta z Radomyśla.

Gdy dalsi krewni zmarłego znani sądowi nie są, przeto wzywa ich sąd, by się zgłosili i prawa swe wywiedli do dnia 1go sierpnia 1908, gdyż w przeciwnym razie nastąpi przyznanie spadku Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl wielki, dnia 5 lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/7 (2) (6809 3—3)
Edykt.

Michał Myzik, syn Mikołaja, przebywał około r. 1878 na Węgrzech, dokąd się udał za zarobkiem, tamże zniknął podczas kąpieli w nurtach głębokiej rzeki, której nazwy niepodobna ustalić, tak że odtąd o nim wszelki ślad zaginął.

Sąd tutejszy przeprowadzając postępowanie, mające na celu uznanie zaginionego za zmarłego, wzywa wszystkich, którzy mieli o nim wiadomość, aby o tem donieśli tut. sądowi lub kuratorowi zaginionego adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle.

Michała Myzika wzywa również sąd, aby, jeżeli przy życiu pozostaje, dał sądowi o sobie wiadomość.

Po dniu 15 sierpnia 1908 przystąpi sąd na ponowny wniosek do stanowczego rozpoznania tej sprawy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. T. 78/5 10. (6808 3—3)
Edykt.

Na wniosek Jana Hýseka w Moravicich wdraża się postępowanie celem uznania za umarłego Jana Hýseka, syna Macieja i Barbary z Horadów małż. Hýseków, urodzonego w Sllřanech dnia 24 stycznia 1837, wziętego do wojska w roku 1858, który odbył kampanię austryacko-pruską w roku 1866, poczem wrócił do swego domu rodzinnego, poszedł znowu do wojska w roku 1869, stacyonowany był w Krakowie, a w roku 1870 został ze służby wojskowej zwolniony. — Odtąd też wszelki ślad i słuch o nim zaginął.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o wspomnianym wyżej miał jaką wiadomość, by doniósł o tem tut. sądowi lub kuratorowi, którym ustanowiono p. adw. dr. Franciszka Bardla w Krakowie do dnia 1 października 1908.

Po bezskutecznym upływie wyżej zakreślonego terminu Jak Hýsek za zmałego uznanym będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 sierpnia 1907.

Firmy.

G. Z. Firm. 806 Ges. III 240 (6703 2—3)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel-und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Oleszyce.

Firmawortlaut: „Gebrüder Goldstein Actiengesellschaft für Holzindustrie Repräsentanz für Österreich“.

Zweigniederlassung der in Breslau unter der Firma „Gebrüder Goldstein Actiengesellschaft für Holzindustrie“ bestehenden Hauptniederlassung.

Auflösung, Bestellung von Liquidatoren: die Generalversammlung der Actionäre vom 21 Juli 1906 beschloss die Auflösung u. Liquidation der Gesellschaft; zu Liquidatoren wurden bestellt: Eugen Goldstein u. Hugo Troplowitz, beide Kaufleute in Breslau, welche die Firma in der Weise zeichnen werden, dass sie unter dem mit dem Worte „in Liquidation“ ergänzten Firmawortlaute ihre eigenhändigen Unterschriften-zeichnen werden.

Gleichzeitig werden die Gläubiger dieser Actiengesellschaft augefordert, sich mit ihren Ansprüchen bei der Gesellschaft binnen 3 Monaten vom Tage der letzten Bekanntmachung an zu melden.

Datum der Eintragung: 31 Juli 1907.
K. k. Landes-als Handelsgericht, Abt. IV.
Lemberg, am 31 Juli 1907.

L. cz. Firm. 115/7 Stow. I. 296 (6592)
Obwieszczenie.

I. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarokowych i gospodarczych przy firmie:

(Brzmienie firmy) Spółka oszczędności i pożyczek w Korczynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi Kasper Kulczycki i Jan Pelczarski ustąpili.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani. Na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 6 czerwca 1907 wybrano zastępcą przewodniczącego (w miejsce ś. p. Jana Pelczarskiego) p. Macieja Jórasza, sekretarza gminy w Korczynie, nadto członkiem zarządu p. Antoniego Baruta, przemysłowca w Korczynie.

II. Przyjmuje się do wiadomości, że p. Ergietowski Józef został na walnem zebraniu w dniu 18 maja 1906 odbytem, powtnie wybrany członkiem zarządu.

Data wpisu: 20 lipca 1907.
C. k Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 20 lipca 1907.

G. Zl. Firm. 157/7 Ges. I. p. 160 (6773)
Aenderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Genossenschafts-firmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Lipnik.

Firmawortlaut: „Spar und Darlehenscassenverein für Lipnik, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Mitglieder des Vorstandes ausgetreten: Martin Niessen, Kaufmann in Lipnik Nr. 12 Obmann, Franz Kotiers Grundwirt in Leszczyn Nr. 12. Obmanns Stellvertreter, Albert Singer, Ziegeleidirektor in Lipnik Nr. 292 Mitglied.

Mitglieder des Vorstandes gewählt: zum Obmann Andreas Bittner, Werkmeister in Lipnik Nr. 215, zum Stellvertreter Andreas Herman Maurerpolier in Lipnik Nr. 303, zum Vorstandsmitgliedern: Jakób Piesch Grundwirt in Lipnik Nr. 220. Georg Thormeier Grundwirt in Lipnik Nr. 50.

Datum der Eintragung: 11 August 1907.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice den 5 August 1907.

Ч. сп. Firm. 722 Stow. I. 263 18 (6716)
Оголошене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих при фірмі „Товариство взаїмного кредиту „Надія“ в Чорткові стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою, що на загальних зборах дня 25 марта 1907 в місце уступившого заступника дирекциї Якова Гевка вибрано заступником члена дирекциї Павла Дражньовского, властителя реальности в Вигнанці.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 31 липня 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Słuchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacyą i muzyką udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazyum i do poprawek wogóle. Panieńska l. 32, mieszkanie l. 8, dla J. K.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła tegoroczny wyborny miód lipowy w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 7 kor. (siedmiu).

WINOGRONA STOŁOWE najlepszej jakości codziennie świeże wprost z krzaka 5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct. **Wino z roku 1902** czerwone lub białe w beczułkach pocztowych 4½ litr. opłatnie 2 złr. wino naturalne.

L. ALTNEU Versecz 13, Węgry.

(6880 2—2)

KONKURS.

Gmina Borzęcin ogłasza niniejszem konkurs na budowę szkoły piątrowej. Plany i kosztorysy oglądać można w c. k. Starostwie w Brzesku, dokąd też należy przesyłać oferty do dnia 8 września 1907.

Borzęcin, 23 sierpnia 1907.

Wojciech Rogóż, wójt.

Panna (katoliczka) mająca skończony kurs buchalteryi, biegła w korespondencyi w języku niemieckim znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne »Posada« biuro ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana.

Okazya! **Pozostałe towary** z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i klotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, jedwabne atłasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, kap na łóżka i t. p. ŁÓŻKA żelazne od najtańszych. Kompletne SYPIALNIE, JADALNIE i MEBLE SALONOWE polecają J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 5.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nasi agenci i Zastępcy

dla sprzedaży sztucznych nawozów winni się pp. Odbiorcom należycie wylegitymować a dostarczony towar ma mieć nasze nienaruszone plomby, znaki i napisy firmowe.

W przeciwnym razie towar nie pochodzi od nas i ma się do czynienia z oszustwem lub nieuczciwą chęcią zbierania owoców z naszej, wywalczonej ćwierćwiekową pracą ustalonej sławy.

Na to ostrzeżenie jak najusilniej zwracamy uwagę naszych pp. Ziemian. — I. galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Dobra okazya! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włosienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERYE meblowe, dywany, chodniki, firanki, portyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają **po zniżonych cenach JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że »Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy biednej ludności żydowskiej« w Galicyi »Oddział Brody« z końcem roku 1905 przestało istnieć.

Brody, 20 sierpnia 1907.

Herman Landau, przewodniczący.

WERTHEIM Elektra

powszechnie uznana za najlepszą MASZYNĘ familijną szyje absolutnie cicho.

Dogodne spłaty.

STRAUSS,

Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 62.

Mezanin.

Kupno i sprzedaż antyków

ulica Wałowa 11 A.

HANDEL NOWO OTWORZONY.

Właściciel **Maryan Kempner.**

Lwowskie 6-klasowe

Liceum żeńskie z prawem publiczności,

język wykładowy niemiecki — podaje, że rok szkolny 1907/8 rozpoczyna się dnia 4 września. Wpisy i egzamina wstępne odbywać się będą od dnia 1—7 września w nowym lokalu szkolnym ul. Pańska 14, II. p. Podania, do których dołączyć należy metrykę i świadectwo szkolne, należy wnieść przed 26 sierpnia r. b. Uczennice z zeszłego roku mają się zgłaszać od 1—3 września w godz. od 4—7 po poł. W roku szkolnym 1907/8 otwartym będzie **Kurs przygowawczy** do I. kl. licealnej. Przy liceum istnieje **Pensyonat** w którym znajdzie umieszczenie ograniczona ilość panienek.

Kancelarya Liceum: Lwów, ul. Wałowa 29, parter.

F. v. Dittner.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków »Lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką« we Lwowie, odbędzie się dnia 6 września 1907 o godzinie pół do 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, przy ul. Batorego l. 24 II. piętro.

W razie braku potrzebnej ilości członków wymaganej § 49 statutu Towarzystwa, odbędzie się powtórne **„Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie“** Lwowskiego Towarzystwa Zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, dnia 7 września 1907 o godzinie pół do 7 wieczorem, na podstawie § 49 drugiego ustępu statutu Towarzystwa na które niniejszem ogłoszeniem wszystkich członków Towarzystwa, mających prawo głosowania, uprzejmie zaprasza

DYREKCYA.

Oba Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenia odbędą się z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Wnioski potrzebnych zmian statutu §§ 9, 26, 61, 64, 67, 68, 72.
3. Wnioski członków.

Władysław dr. Stesłowicz. **Ildefons Beck.**

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.